

Piłkarze ŁKS przegrali z Dinamo Bukareszt
Widzew trenuje na zgrupowaniu w Austrii **str. 15 i 16**



FOT. GRZEGÓRZ GALASIŃSKI

Prawdziwy Hans Kloss istniał w kilku wcieleniach. Najwięcej wspólnego z filmową postacią miał Mikołaj Beljung, bohater śląskiego podziemia **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek,
2.07.2026

Wydanie A B C D
Nr 151 (27 319)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDŹ POLICJA ZATRZYMAŁA W TEJ SPRAWIE OSIEM OSÓB

Klienci łódzkiego klubu go-go stracili tysiące złotych

Opr. Magdalena Jach
Przestępczość

Osiem osób zatrzymanych, zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustw i prania pieniędzy oraz śledztwo prowadzone przez CBŚP i Prokuraturę Krajową - to efekt działań, wymierzonych w osoby związane z klubem go-go przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi.

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji, działając pod nadzorem Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Łodzi, prowadzą śledztwo dotyczące działalności zorganizowanej grupy przestępczej.

Postępowanie dotyczy oszustw, których ofiarami mieli paść klienci jednego z klubów go-go przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi.

Jak wynika z ustaleń śledczych, pokrzywdzeni tracili od kilkuset złotych do nawet 70 tys. zł.

Według ustaleń śledczych członkowie grupy mieli doprowadzać klientów lokalu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Mechanizm działania miał polegać na podstępnych wykonywaniu nieautoryzowanych transakcji finansowych oraz zaborze mienia należącego do pokrzywdzonych.

Śledczy ustalili również, że pieniądze pochodzące z przestępczego procederu miały trafiać na rachunki bankowe osób zatrudnionych w klubie. W ocenie organów ścigania taki sposób przepływu środków mógł stanowić element procederu prania pieniędzy.

W drugiej połowie czerwca policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji przeprowadzili akcję, podczas której zatrzymano osiem osób.

W ręce funkcjonariuszy trafiło pięć kobiet i trzech mężczyzn - wszyscy są obywatelami Polski. Zatrzymani mają od 23 do 38 lat. Usłyszeli zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustw oraz prania pieniędzy.

Jednej z zatrzymanych osób przedstawiono dodatkowo zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

Na wniosek prokuratora sąd zdecydował o zastosowaniu wobec osoby podejrzanej o kierowanie grupą środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Jak przekazano, lokal, którego dotyczy prowadzone śledztwo, obecnie nie prowadzi już działalności.

Prokuratura podkreśla, że sprawa nie została zakończona. Śledczy planują kolejne czynności procesowe, a prowadzone postępowanie ma charakter rozwirowy.

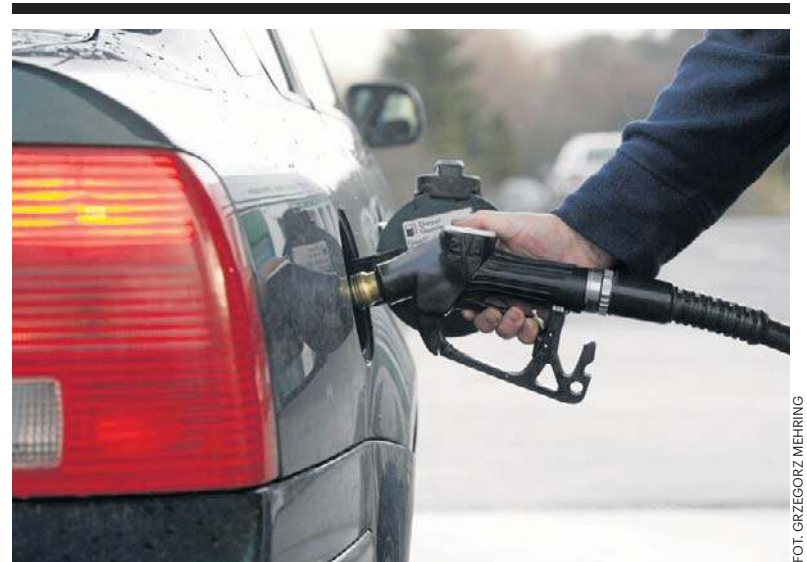


Jednej z zatrzymanych osób przedstawiono zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą

JUTRO w Dzienniku Łódzkim:
Letnia Stolica Województwa Łódzkiego 2026. Wytypowaliśmy 14 miejscowości, ale... stolica jest tylko jedna

Od wczoraj pacjenci nie muszą już realizować całej recepty w jednej aptece
str. 5

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044
9 772353 618041 27



FOT. GRZEGÓRZ MEHRING

ŁÓDZKIE

Koniec programu CPN. Od wczoraj ceny paliwa poszły mocno w górę. Sprawdziliśmy jak bardzo na wybranych stacjach w Łodzi **str. 3**

Letnie upały potrafią zmienić działanie leków

Niektóre popularne leki mogą zwiększać ryzyko odwodnienia, przegrzania, a także groźnych reakcji skórnych po kontakcie ze słońcem **str. 2**

Łódź
Policjantka, która utrzymywała kontakty gangsterem wyrzucona z pracy **str. 4**

Łódź
Przybyła kolejna społeczna lodówka. Jest ich 28, a mają być na każdym osiedlu **str. 4**

Jutro w naszej gazecie PULS

● Ewa Lemańska, Irena Szewczyk, Monika Rosca zachwyciły polskich widzów, ale pozostały aktorkami jednego serialu lub jednego filmu

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



W rozbiciu siatki uczestniczyli policjanci Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości

Wpadka oszustów internetowych. W ofercie mieli cenne przedmioty

Wiesław Pierzchała
Łódź

Śledczy rozbili siatkę oszustów internetowych, którzy na wielką skalę wyłudzały pieniądze oferując w internecie sprzedaż cennych przedmiotów.

Decyzją sądu czterech zatrzymanych niedawno mężczyzn, w wieku od 22 do 38 lat, zostali aresztowani tymczasowo. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Łodzi we współpracy z Centralnym Biurem Zwalczania Cyberprzestępczości. Z zebranych dowodów wynika, że podejrzani wykorzystując nielegalnie przejęte konta na jednym z portali społecznościowych lub skrzynki poczty elektronicznej, oferowali sprzedaż rzekomo posiadanych arty-

kułów. Oferty były bardzo korzystne i dotyczyły m.in. mebli, opon, zegarków i basenów ogrodowych. Zainteresowani zakupem byli przez oferentów podstępnie zachęceni do zrealizowania transakcji, ale za pośrednictwem jednej z wiodących platform sprzedażowych, co miało gwarantować kupującemu bezpieczeństwo. Pokrzywdzeni otrzymywali linki do spreparowanych ogłoszeń ludozyczą przypominających oryginalne. Mogli dokonać zapłaty jedynie z wykorzystaniem usługi BLIK. Wygenerowany kod do dokonania płatności trafiał do podejrzanych. Uzyskane pieniądze były wypłacane, a docelowo transferowane na portfele kryptowalutowe - wyjaśnia Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Łodzi.

Lekarz wyjaśnia, czego absolutnie nie wolno robić, przyjmując leki w lecie

Liliana Bogusiak-Józwiak
Medycyna

Niektóre popularne leki mogą zwiększać ryzyko odwodnienia, przegrzania, a nawet groźnych reakcji skórnych po kontakcie ze słońcem. Lekarze apelują, by w czasie upałów zachować szczególną czujność.

Latem wielu pacjentów skupia się na ochronie przed słońcem, odpowiednim nawodnieniu i unikaniu przegrzania. Tymczasem znaczenie ma również to, jakie leki przyjmujemy na co dzień. Część preparatów może wpływać na zdolność organizmu do radzenia sobie z wysokimi temperaturami, zwłaszcza osób starszych i pacjentów przewlekle chorych.

- Pacjenci często nie łączą swoich dolegliwości z przyjmowanymi lekami. Tymczasem niektóre preparaty mogą zwiększać utratę płynów, zaburzać termoregulację organizmu lub powodować nadwrażliwość na promieniowanie słoneczne, a w czasie upałów ma to szczególne znaczenie - mówi doktor Agata Błońska z Centrum Medycznych Medycus w Łodzi.



Doktor Agata Błońska zwraca uwagę, że podczas upałów przyjmując niektóre leki należy zachować większą ostrożność

Gdy organizm traci wodę szybciej

Część leków stosowanych w leczeniu nadciśnienia tętniczego i niewydolności serca działa moczopędnie, pomagając usuwać nadmiar płynów z organizmu. Podczas upałów może to sprzyjać odwodnieniu - gdy temperatura jest wysoka intensywnie się pocimy, a dodatkowa utrata płynów związana z przyjmowaniem leków odwadniających może powodować osłabienie, zawroty głowy, spadek ciśnienia lub omdlenie. Dotyczy to zwłaszcza ostrożni seniorów, którzy często przyjmują wiele leków.

Słońce może wywołać nieoczekiwaną reakcję

Niektóre antybiotyki i leki dermatologiczne zwiększają wrażliwość skóry na promieniowanie UV. Nawet krótka ekspozycja na słońce może prowadzić do zaczerwienienia, pieczenia, przebarwień lub zmian przypominających oparzenie.

- Zdarza się, że pacjent zgłasza się z silnym podrażnieniem skóry po krótkim pobycie na słońcu i nie zdaje sobie sprawy, że przyczyną może być przyjmowany lek - podkreśla Agata Błońska. - Dlatego zawsze warto zapo-

znąć się z ulotką lub skonsultować się z lekarzem czy farmaceutą przed wakacyjnym wyjazdem.

Upał może zmieniać działanie leków

Lekarze zwracają uwagę również na fakt, że wysokie temperatury mogą wpływać także na same leki. Preparaty pozostawione w nagrzanym samochodzie, na parapecie czy w bagażu podczas podróży mogą tracić swoje właściwości. Dotyczy to szczególnie preparatów wymagających przechowywania w określonej temperaturze.

Nie odstawiaj leków na własną rękę

Upały nie są powodem - aby jak podkreślają lekarze - samodzielnie zrezygnować z kontynuowania terapii. Odstawienie leków stosowanych w chorobach przewlekłych może być niebezpieczne dla naszego zdrowia i życia.

- Jeśli pacjent ma wątpliwości dotyczące leczenia podczas upałów, powinien skonsultować się z lekarzem. Nie należy samodzielnie zmieniać dawek ani odstawiać leków. Każda taka decyzja powinna być podejmowana indywidualnie - zaznacza lek. Agata Błońska.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień 27°C
Noc 15°C

Barometr 1017 hPa
Wiatr płn-zach., 25 km/godz.
Biomet niekorzystny

Jutro

Dzień 22°C
Noc 11°C

Sobota

Dzień 22°C
Noc 13°C

Niedziela

Dzień 23°C
Noc 12°C

Weekend będzie chłodniejszy, raczej pochmurny, z przelotnym deszczem

2 LIPCA 2026

Dzisiaj 183. dzień roku.
Do końca roku zostały 182 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 4.31, a zachód o godz. 21.02. Dzień będzie trwał 16 godz. 31 min. i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Bożydar, Eugenia, Jagoda, Maria i Urban

Cytat na dziś: „Prawdę można sobie tylko przypomnieć, ale jej się nie wymyśli” - Marilyn Monroe

KALENDARIUM

1903

Oddano do użytku gmach Poczty Głównej w Łodzi. Autorem projektu był rosyjski architekt Michał Boczarow

1927

W Wilnie arcybiskup arcybiskup metropolita warszawski kard. Aleksander Kakowski koronował obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej



FOT. WIKIMEDIA

1964

Prezydent USA Lyndon B. Johnson (na zdjęciu) podpisał ustawę o swobodach obywatelskich dla Afroamerykanów.

1937

Nad Oceanem Spokojnym zaginął samolot z Amerykanką Amelią Earhart na pokładzie, która próbowała okrążyć Ziemię wzdłuż równika

1969

Aktor Bogumił Kobiela został ciężko ranny w wypadku samochodowym w Buszkowie koło Koronowa. Zmarł 10 lipca w szpitalu

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Nielegalny tytoń w garażu

Policjanci Wydziału do Walki z Przesłuchaniem Ekonomiczną Komendy Miejskiej Policji w Łodzi na ul. Aleksandrowskiej zatrzymali 53-letniego kierowcę Volkswagena Golfa w momencie, gdy stał przy samochodzie. Mieli na niego oko, gdyż już wcześniej dawał o sobie znać jako specjalista od kontrabandy. Stąd przypuszczenia, że mógł wrócić do tego procederu. I tak właśnie było.

Stróżę prawa przeszukali pobliski, należący do niego garaż stojący w zabudowie

szeregowej. Znaleźli tam jutowe worki wypełnione krąjkami tytoniową. Policjanci zabezpieczyli w sumie 77,14 kg tytoniu bez polskich znaków akcyzy. Uszczuplenie podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wyniosło w tym przypadku ponad 84 tys. zł - informuje podkomisarz Kamila Sowińska, rzecznik prasowy KMP w Łodzi.

53-latek usłyszał zarzut paserstwa akcyzowego, co oznacza, że grozi mu wysoka grzywna oraz do pięciu lat pozbawienia wolności. WP

RADOMSKO

Prawo jazdy miał od 2 miesięcy...



FOT. KPP RADOMSKO

We wtorek 18-letni kierowca audi, posiadający prawo jazdy od zaledwie dwóch miesięcy trafił panowanie nad pojazdem zjechał z jezdni, dachował i uszkodził ogrodzenie jednej z posesji. Był trzeźwy, nic mu się nie stało, ale dostał mandat w wysokości 5 000 złotych i 10 punktów karnych. MK

POW. ŁĘCZYCKI

W najbliższą niedzielę (5 lipca) w Witoni odbędzie się 15. Święto Miodu. Święto Miodu rozpocznie się uroczystą mszą świętą o godz. 12 w kościele parafialnym w Witoni. Następnie uczestnicy przejdą na teren za Urzędem Gminy. Tam rozpocznie się część oficjalna. Przyznane zostaną m.in. odznaczenia pszczelarskie. Punktualnie o godz. 14 na scenie wystąpi Zespół Kordian. JB



FOT. JOANNA BIELIŃSKA

ŁÓDŹ

Marek Michalik został przewodniczącym wojewódzkiego oddziału Klubu Dam i Kawalerów Krzyża Wolności i Solidarności, odznaczenia nadawanego działaczom opozycji antykomunistycznej. SOW

Koniec programu CPN. Ceny paliw od 1 lipca mocno w górę

Magdalena Jach
Łódzkie

Jeszcze przed zmianami wielu kierowców spodziewało się wzrostów na poziomie 20-30 groszy za litr. Rzeczywistość okazała się jednak znacznie bardziej dotkliwa.

Od 1 lipca kierowcy w całej Polsce muszą liczyć się z wyraźnie wyższymi wydatkami na paliwa. Wraz z zakończeniem obowiązywania rządowego programu „Ceny Paliw Niżej” (CPN) na wielu stacjach ceny wzrosły natychmiast po północy z 30 czerwca na 1 lipca. W przypadku oleju napędowego podwyżki na niektórych stacjach sięgnęły nawet 1 zł za litr.

Sprawdziliśmy ceny na stacjach paliw w Łodzi 1 lipca przed południem - kierowcy już płacili wyraźnie więcej niż dzień wcześniej.

- Stacja MOL, ul. Gdańska w Łodzi: benzyna 95 - 6,82 zł, benzyna 98 - 7,62, olej napędowy - 6,99 zł, LPG - 3,43
- Stacja Moya, al. Jana Pawła II przy Auchan: benzyna 95 - 6,79 zł, benzyna 98 - 7,59, olej napędowy - 6,97 zł, LPG - 3,31
- Stacja BP, al. Jana Pawła II: benzyna 95 - 6,82 zł, benzyna 98 - 7,62, olej napędowy - 6,99 zł, LPG - 3,35
- Stacja Amic, naprzeciwko Parku im. Poniatowskiego: benzyna 95 - 6,79 zł, benzyna 98 -



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Na wielu stacjach ceny wzrosły natychmiast po północy z 30 czerwca na 1 lipca

7,59, olej napędowy - 6,97 zł, LPG - 3,39

● Stacja Orlen, Plac Komuny Paryskiej: benzyna 95 - 6,82 zł, benzyna 98 - 7,61, olej napędowy - 6,99 zł

● Stacja BP, al. Mickiewicza przy Mc Donald's: benzyna 95 - 6,82 zł, benzyna 98 - 7,62, olej napędowy - 6,99 zł, LPG - 3,49

● Stacja Circle K przy Bałuckim Rynku: benzyna 95 - 6,79 zł, olej napędowy - 6,99 zł, LPG - 3,37

● Stacja Orlen, ul. Łagiewnicka: benzyna 95 - 6,82 zł, benzyna 98 - 7,61, olej napędowy - 6,99 zł

Wygasił pakiet CPN. Co się zmieniło?

30 czerwca przestała obowiązywać obniżona, 8-procent-

towej stawki VAT na paliwa, która była jednym z filarów rządowego pakietu „Ceny Paliw Niżej” (CPN). Wcześniej, bo 16 czerwca, przestała obowiązywać również obniżona akcyza.

Program CPN został wprowadzony pod koniec marca jako odpowiedź na gwałtowne wzrosty cen ropy i paliw na światowych rynkach po wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie. Jego celem była ochrona kierowców przed skutkami kryzysu paliwowego.

W ramach pakietu stawka VAT na benzynę, olej napędowy oraz biokomponenty stanowiące samoistne paliwa została obniżona z 23 do 8 pro-

cent. Jednocześnie akcyza została zmniejszona o 29 groszy na litrze benzyny i 28 groszy na litrze oleju napędowego. Z obniżonym VAT-em powiązano również możliwość ustalania maksymalnych cen paliw na stacjach.

Ostatniego dnia obowiązywania pakietu CPN, czyli 30 czerwca, kierowcy płacili maksymalnie: benzyna 95 - do 6,00 zł za litr, benzyna 98 - do 6,68 zł za litr, olej napędowy - do 6,19 zł za litr

Dla porównania, 31 marca pierwszego dnia obowiązywania maksymalnych cen - litr benzyny 95 kosztował maksymalnie 6,16 zł, benzyna 98 - 6,76 zł, natomiast oleju napędowego - 7,60 zł.

Jednym z efektów funkcjonowania pakietu CPN było tzw. spłaszczenie cen paliw. Maksymalne stawki ogłoszone przez Ministra Energii ograniczały ceny nie tylko na zwykłych stacjach, ale również przy autostradach, gdzie paliwo tradycyjnie kosztowało więcej.

Ekspertsi podkreślają, że zniknięcie mechanizmu maksymalnych cen sprawi, iż różnice pomiędzy poszczególnymi stacjami będą ponownie coraz bardziej widoczne. Nie musi to nastąpić natychmiast od 1 lipca, jednak w kolejnych dniach właściciele stacji będą stopniowo dostosowywać swoje cenniki do nowych realiów rynkowych.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011543824

Policjantka wyrzucona. Powód? Kontakty z członkiem gangu

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjantka Katarzyna S. z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi, mająca za sobą 11 lat służby, została wyrzucona z policji.

To efekt tego, że utrzymywała kontakty z członkiem rozbitego niedawno gangu samochodowego.

Kobietę zatrzymano na początku maja br. Decyzją sądu została aresztowana tymczasowo. Podczas przesłuchania usłyszała zarzuty utrudniania śledztwa przez pomaganie przestępcy w uniknięciu odpowiedzialności. Zapewne chodziło o przekazywanie niejawnych informacji. Najpierw Katarzyna S. została zawieszona w czynnościach służbowych, a teraz zapadła decyzja o jej wyrzuceniu z szeregów policji.

To pokłosie akcji policjantów z Łodzi i innych miast. Zlikwidowali oni profesjonalny, dobrze zorganizowany gang, który na wielką skalę kradł samochody. Stróżę prawa z udziałem kontrterrorystów i psów tropiących uderzyli m.in. w Łodzi, Warszawie i Wołominie.

Zatrzymali dziewięciu członków zorganizowanej grupy przestępczej, z których pięciu - decyzją sądu - zostało aresztowanych tymczasowo. Przestępcy ukradli co najmniej 83 samochodów wartych pra-



Kobietę zatrzymano na początku maja

wie 9 mln zł. Grożą im surowe kary - nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

- Członkowie grupy zajmowali się kradzieżami głównie pojazdów koreańskich, japońskich i francuskich. Bezpośrednio po kradzieży pojazdy trafiły do zorganizowanych w wynajmowanych pomieszczeniach gospodarczych, tzw. dziupli samochodowych, gdzie rozbierano je na części i odsprzedawano - informował komisarz Adam Dembiński z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Przestępcy dzielili się rolami na „typujących”, „kradnących”, „pilotujących” i paserów. Auta kradli w województwie łódzkim, śląskim, mazowieckim i wielkopolskim. Podczas akcji policjanci zabezpieczyli trzy urządzenia typu Game Boya służące do przełamania zabezpieczeń elektronicznych.

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Nową lodówkę społeczną uruchomiono we wtorek 30 czerwca przy kościele pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Rynek Nowosolna 14, (od strony ul. Byszewskiej).

To już dwunasta, miejska lodówka społeczna ustawiona we współpracy miasta i firmy Beko Europe z inicjatywy miejscowej parafii. Przy lodówce jest też społeczna szafa, do której można przynieść zadbane, pełnowartościowe rzeczy, które przydadzą się innym, np. ubrania, zabawki, książki.

Opiekę nad nowo uruchomioną lodówką w Nowosolnej będzie sprawować Parafia pw. św. Andrzeja Boboli.

- Pomysł uruchomienia lodówki zrodził się po wizycie w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Nawrot - mówi ks. Damian Czerwiński, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli. - Zobaczyłem tam, jak dobrze takie miejsce funkcjonuje i ile dobra przynosi lokalnej społeczności.

Lodówka społeczna na każdym osiedlu

W Łodzi funkcjonuje obecnie 28 lodówek społecznych, część uruchomionych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi, a część przez Stowarzyszenie „Chleba Naszego” oraz trzy jadłodzielnie.



- Chcemy, by w przyszłości lodówki społeczne były dostępne na każdym łódzkim osiedlu - mówi Piotr Kowalski, dyrektor MOPS w Łodzi

- Chcemy, by w przyszłości lodówki społeczne były dostępne na każdym łódzkim osiedlu - mówi Piotr Kowalski, dyrektor MOPS w Łodzi. - Dzięki temu mieszkańcy w prosty sposób będą mogli podzielić się nadmiarem jedzenia zamiast je wyrzucać. Nowosolna była dotąd białą plamą na mapie takich miejsc.

- Marnowanie żywności często nie wynika ze złej woli - mówi Zygmunt Łopalewski, dyrektor ds. komunikacji korporacyjnej i public affairs w Europie Środkowej w Beko Europe. - Lodówka społeczna

przypomina, że nawet mały gest może mieć realną wartość dla drugiego człowieka i dla środowiska.

Co zostawić w lodówce?

Potrawy i artykuły umieszczane w lodówkach społecz-

Do lodówek społecznych nie powinny trafić m.in. artykuły z oznakami zepsucia, zawierające surowe mięso i surowe jajka

nych lub jadłodzielniach powinny być szczelnie zapakowane. Jeśli nie zostały zapakowane fabrycznie przez producenta, ponieważ zostały np. przygotowane samodzielnie w domu, przyda się dokładny opis potrawy oraz data jej przygotowania.

Do lodówek społecznych nie powinny trafić m.in. artykuły z oznakami zepsucia. Niewskazane są ponadto wszystkie potrawy zawierające w swoim składzie surowe mięso, np. tatar lub surowe jajka, np. domowy majonez, ciasto z kremem.

Dziecko zasłabło podczas upału

Dariusz Śmigieński
Pow. piotrkowski

Policjanci piotrkowskiej drogówki podczas patrolu na terenie miasta uratowali 3-letniego chłopca, który wymagał natychmiastowej pomocy.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 29 czerwca na przystanku komunikacji miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Policjanci z drogówki dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji uratowali życie chłopca, który nagle źle się poczuł w upalną pogodę.

- Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim - asp. Cezary Grochala, sierż. sztab. Mateusz Dębski oraz st. sierż. Artur Głowiński podczas pełnienia służby zauważyli na przy-

stanku autobusowym, przy skrzyżowaniu ulic Topolowej i Łódzkiej mężczyznę trzymającego na rękach małe dziecko, którego stan wskazywał na nagłe pogorszenie zdrowia, relacjonuje sierż. Sylwia Tazbir-Jurek. - 3-latek był osłabiony, mdlał na rękach swojego ojca oraz wymiotował. Funkcjonariusze natychmiast podjęli interwencję, zabezpieczyli miejsce zdarzenia i udzielili dziecku pierwszej pomocy, jednocześnie monitorując jego stan zdrowia do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Dziecko w stanie stabilnym zostało przetransportowane wraz z opiekunem do szpitala celem dalszej diagnostyki.

Policja przypomina, aby nie zostawiać dziecka i zwierzęcia samego w aucie, szczególnie w czasie upałów.

Jacek Zemła
Łódź

Zapomniane nieco do tej pory osiedle Rokicie doczeka się kompleksowego remontu dwóch ważnych ulic. Projekt przewiduje 370 miejsc postojowych, nowe wodociągi, chodniki, asfalt oraz drzewa na Pięknej i Cieszkowskiego. Obie ulice będą modernizowane na całej długości.

Prace na Cieszkowskiego już wystartowały. Drogowcy zajęli skrzyżowanie z ulicą Przysz- kole, dlatego zablokowany jest przejazd do al. Jana Pawła II. Natomiast na Pięknej remont rozpocznie się 6 lipca. W pierwszej kolejności wymienione zostaną wodociągi w obu ulicach. Na Cieszkowskiego prace pro-

Ulice na Rokiciu przestaną straszyć, Cieszkowskiego i Piękna do remontu. Mają być nowe miejsca parkingowe



Ulica Piękna do tej pory piękna była tylko z nazwy

wadzone będą od al. Jana Pawła II w stronę ul. Pięknej etapami, aby zachować możliwość wjazdów docelowych. Na Pięknej drogowcy w pierwszej kolejności pojawią się na odcinku od Rejtana do Alei Politechniki. Obie ulice otrzymają nowe nawierzchnie, chodniki i zatoki postojowe. Zagospodarowane zostaną tereny zielone, a szpalery drzew uzupełnione.

- Mieszkańcy ulic Pięknej i Cieszkowskiego mocno zaangażowali się w inwestycję i licznie uczestniczyli w spotkaniach z wiceprezydentem Tomaszem Piotrowskim oraz przedstawicielami spółki Łódzkie Inwestycje, która realizuje te zadania - przypomina Piotr Grabowski, rzecznik EI. - Ostatnie spotkanie zorganizowane w połowie czerwca przyciągnęło kilkuset miesz-

kańców. Ważkim tematem była kwestia miejsc postojowych oraz zagospodarowania terenów zielonych. Projekty przygotowane przez drogowców uwzględniły oczekiwania Łódzian. Po zakończeniu prac remontowych miejsc do parkowania będzie więcej niż obecnie. Na wniosek mieszkańców pojawią się także elementy spowalniające ruch.

- Na obu ulicach po zakończeniu prac będzie ponad 370 miejsc postojowych. To bardzo ważne dla mieszkańców, dlatego przy okazji miejskich inwestycji staramy się projektować drogi w ten sposób, by przetrzeźni parkingowej przybawało - mówi wiceprezydent Łodzi Tomasz Piotrowski. - Ponadto przybędzie tu drzew, aby okolice ulicy Cieszkowskiego i Pięknej były jeszcze bardziej zielone i ładniejsze.

KRÓTKO

PROKURATURA

„Wielki Bu” z aktem oskarżenia

– „Wielki Bu” (Patryk M. – dop. red.) z aktem oskarżenia – poinformował w środę szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Jak podała Prokuratura Krajowa, akt oskarżenia obejmuje łącznie 7 zarzutów, z czego 6 dotyczy Patryka M., a jeden Adriana R. Chodzi o udział w latach 2017-2018 w zorganizowanej grupie przestępczej działającej na terenie woj. pomorskiego, innych regionów Polski oraz na terytorium Królestwa Niderlandów i Hiszpanii. „Grupa zajmowała się nabywaniem, produkcją oraz wprowa-

dzaniem do obrotu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, w tym marihuany, kokainy, amfetaminy, również płynnej, haszyszu, mefedronu, kłefedronu oraz ekstazy” – wyjaśniła PK.

„Patryk M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Adrian R. przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył wyjaśnienia zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym” – podała PK.

NA SYGNALE

Musieli opuścić mieszkania



W nocy z wtorku na środę doszło do pożaru w bloku przy ul. Grunwaldzkiej w Świnoujściu. Ogień objął poddasze budynku o powierzchni około 900 metrów kwadratowych. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, jednak konieczna była ewakuacja 70 mieszkańców. Budynek jest czasowo wyłączony z eksploatacji.

LUBELSKIE

Tragiczny finał jazdy quadem

Prokuratura i policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło we wtorek wieczorem w miejscowości Olszewnica w powiecie radzyńskim na Lubelszczyźnie. 14-latek, jadąc quadem, stracił panowanie nad pojazdem i upadł na jezdnię.

Policjanci na miejscu zdarzenia zastali kobietę i mężczyznę, którzy udzielali pierwszej

pomocy leżącemu na jezdni nieprzytomnemu nastolatkowi. Niestety, mimo podjętych działań chłopiec zmarł. Pojazd, którym kierował 14-latek, został znaleziony na polu, kilkanaście metrów od miejsca zdarzenia. Ze wstępnych ustaleń wynika, że quad nie był zarejestrowany, a sam chłopiec nie posiadał uprawnień do kierowania. ASz

Nie tylko w jednej aptece. E-recepty na nowych zasadach

Katarzyna Wąs-Zaniuk
Warszawa

Od 1 lipca pacjenci nie muszą w jednej aptece zrealizować całej recepty. Centrum e-zdrowia uruchomiło możliwość dzielenia e-recept, przystąpienie do programu jest dla aptek dobrowolne.

Przez lata jednym z bardziej uciążliwych ograniczeń systemu e-recept był brak możliwości jej realizacji w kilku aptekach. Pacjenci, którzy rozpoczęli zakup leków w jednej placówce, musieli dokończyć cały proces właśnie tam.

Od 1 lipca to się zmienia. Centrum e-Zdrowia (CeZ) wprowadza nową funkcjonalność, która umożliwi realizację e-recepty w różnych aptekach. Oznacza to, że pacjent będzie mógł wykupić kolejne opakowania tego samego leku w dowolnej placówce w kraju, a nie tylko w tej, w której rozpoczął realizację recepty.

Ułatwi to dostęp do terapii zwłaszcza w przypadku leków trudno dostępnych, a także w sytuacjach losowych, np. gdy apteka zostanie czasowo zamknięta lub nie będzie w stanie zamówić kolejnych opakowań.

Jak poinformowała wiceszefowa Ministerstwa Zdrowia, już w pierwszym dniu zainteresowanie nowym narzędziem jest ogromne.

„Mechanizm wdraża już praktycznie 7200 aptek. Oznacza



Od początku lipca jedną e-receptę można zrealizować w kilku aptekach, jeśli placówki przystąpiły do programu

to, że ponad 60 proc. placówek w Polsce oferuje możliwość dzielenia recept. Część punktów potrzebuje jeszcze kilku dni lub tygodni na dostosowanie swoich systemów teleinformatycznych, dlatego liczymy na wyrozumiałość pacjentów” – sprecyzowała.

Aby ułatwić pacjentom adaptację do nowych przepisów w pierwszych tygodniach, Ministerstwo Zdrowia udostępniło na swojej stronie internetowej specjalną aplikację z mapą oraz listą aptek, które już realizują dzielone recepty. Warto również pytać o tę możliwość bezpośrednio u farmaceutów.

Nowa lista refundacyjna

1 lipca 2026 r. zaczęła obowiązywać nowa lista leków refundowanych. Tym razem refundacją objęto 25 nowych tzw. cząsteczko-wskazań, wśród nich znalazło się 10 terapii onkologicznych i 15 nieonkologicznych.

Nowe terapie onkologiczne

Pacjenci z zaawansowanym rakiem jelita grubego zyskają możliwość leczenia skojarzonego niwolumabem i ipilimumabem już w pierwszej linii

terapii, czyli na samym początku leczenia, przy określonych cechach molekularnych (MSI-H/dMMR).

W raku wątroby pojawia się immunoterapia oparta na połączeniu durwalumabu i tremelimumabu, również dostępna od pierwszego etapu leczenia systemowego.

W przypadku raka płuca lista zmian jest szczególnie szeroka. Nowe przepisy umożliwiają zastosowanie niwolumabu lub durwalumabu w leczeniu okołoperacyjnym, czyli przed operacją i po niej.

Dodatkowo pacjenci z konkretną mutacją (KRAS G12C) zyskają dostęp do terapii celowanej adagrasibem w kolejnej linii leczenia. Rozszerzono też możliwość stosowania durwalumabu jako leczenia podtrzymującego w drobnokomórkowym raku płuca.

Nowością jest także refundacja toripalimabu w leczeniu nowotworów głowy i szyi, w tym raka nosogardła, jako jednej z pierwszych opcji terapeutycznych.

Nowe terapie chorób rzadkich

Aż 8 nowych terapii skierowano do pacjentów z chorobami rzadkimi, w tym m.in. do osób zmagających się z dystrofią mięśniową Duchenne’a, fenylketonurią czy rodzinnym zespołem chylomikronemii. PAP

Ogromne pieniądze z Unii Europejskiej dla rolników. Polska drugim po Francji beneficjentem

Karolina Wrońska
Bruksela

Polska otrzyma 66 mln euro z opiewającego na 540 mln euro pakietu wsparcia UE dla rolników w związku z wysokimi cenami nawozów.

Będzie to druga najwyższa pula dotacji wśród państw członkowskich, najwięcej – 107 mln euro – dostanie Francja.

Trzecim największym beneficjentem pakietu będą Niemcy,

które otrzymają 60 mln euro. Hiszpania dostanie 50 mln euro, a Włochy – 45 mln euro. Wsparcie otrzymają wszystkie państwa członkowskie.

17 czerwca Komisja Europejska ogłosiła pakiet wsparcia finansowego o wartości 540 mln euro dla rolników, którzy zmagają się z trudnościami z powodu rosnących cen nawozów. Nie podała wówczas wysokości dotacji dla poszczególnych krajów.

Propozycja podziału puli między państwa członkowskie,

do której dotarła Polska Agencja Prasowa, ma zostać zatwierdzona przez państwa członkowskie 17 lipca.

KE poinformowała, że przy podziale środków wzięła pod uwagę system płatności bezpośrednich dla rolników uwzględniający obszary rolne. Ujęła w kalkulacjach także średnie wydatki państw na nawozy i energię.

Jak powiedział PAP komisarz rolnictwa Christophe Hansen, ustanowienie pakietu wsparcia

dla rolników ma związek z wojną na Bliskim Wschodzie, która przerwała nie tylko dostawy energii, ale także nawozów.

Ich ceny wzrosły o 70 proc. od 2024 roku. – Ma to ogromne znaczenie, zwłaszcza dla rolników produkujących zboża lub inne rośliny uprawne, dla których koszty nawożenia stanowią około jednej trzeciej wszystkich nakładów. Wzrost (ich) cen o 70 proc. sprawia, że produkcja staje się nieopłacalna – podkreślił komisarz. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0111543772



Trzyletni chłopiec uratowany spod gruzów po sześciu dniach od trzęsień ziemi

Anna Nagel
Caracas

Cuda istnieją. Trzyletni chłopiec został uratowany przez jordańskich ratowników w stanie La Guaira, po sześciu dniach przebywania pod gruzami.

Na nagraniach publikowanych przez media widać ratowników wiwatujących po wydostaniu spod gruzów żywego dziecka. Według władz Wenezueli jest to trzyletni Klieber Moran. Chłopiec został natychmiast przewieziony do szpitala - przekazała jordańska obrona cywilna.

Stacja BBC Mundo określiła wydostanie Kliebera z zawalonego budynku po sześciu dobach od kataklizmu jako „cu-

downy ratunek”. Eksperti podkreślają, że z upływem czasu szanse na uratowanie kolejnych osób drastycznie maleją.

Ratownicy z kilku państw od kilku dni walczyli o życie około 40-letniego Hernana Gila, uwięzionego pod gruzami zawalonego centrum handlowego. Kostarykańska telewizja Teletico podała we wtorek, że ekipie z tego kraju udało się nawiązać z nim kontakt wzrokowy, ale wciąż nie udało się go wyciągnąć na powierzchnię.

Oficjalny bilans ofiar śmiertelnych trzęsień ziemi z 24 czerwca przekroczył we wtorek 1,9 tys., a ponad 10,5 tys. osób jest rannych. Eksperti oceniają, że liczba zabitych może znacznie wzrosnąć. ONZ szacowała liczbę zaginionych na ponad 50 tysięcy. PAP

Ukraina przyjęła ustawę o Panteonie Narodowym

Anna Nagel
Kijów

Ukraiński parlament przyjął ustawę o utworzeniu Panteonu Narodowego. W panteonie znajdą się „najlepsi synowie i córki narodu ukraińskiego”.

Dokument poparło w całości 287 posłów w izbie, która formalnie liczy ich 450.

Przewodniczący parlamentu Rusłan Stefanczuk, prosząc deputowanych o poparcie projektu ustawy ocenił, że decyzja ta tworzy historię.

- To właśnie dziś my, Rada Najwyższa Ukrainy IX kadencji, podejmujemy historyczną decyzję, ustanawiając podstawy prawne dla wyjątkowego miejsca ukraińskiej państwowości. Powiedziałbym nawet - pępka ukraińskiej państwowości, miejsca, w którym swój ostatni spoczynek, schronienie i należną cześć znajdą najlepsi synowie i córki naszego państwa i naszego narodu - oświadczył.

- (...) Ukraiński Panteon Narodowy będzie miejscem, w którym na zawsze żyć będą zarówno chwala, jak i wolność Ukrainy. Będzie miejscem naszej niezłomnej siły i szczerzej wdzięczności wobec wszystkich tych, którzy tworzyli Ukrainę, bronili jej i oddali to, co najcenniejsze - własne życie - powiedział Stefanczuk.

„Czy następcy podziękują naszym przodkom? Czy przy-

miemy do grona naszych przodków (hetmanów kozackich Pyłypa [Filipa] i Iwana [Jana] Orłyka [Orlika] i Mazepę oraz księżną Olhę [Olgę]? A może znów będziemy czekać kolejne 35 lat, »bo to nie jest odpowiedni moment«?» - napisał szef Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (UINP) Ołeksandr Ałfiorow jeszcze przed głosowaniem.

„12 lat wojny o niepodległość dało nam prawo do własnej historii. Jak napisał hetman Iwan Mazepa: »mamy prawo poprzez szablę«» - dodał prezes UINP.

Procedura uchwalania ustawy trwała rekordowo krótko. Za ledwie we wtorek projekt poparła parlamentarna komisja ds. polityki humanitarnej i informacyjnej; poleciła ona przyjęcie dokumentu w jednym głosowaniu.

W poniedziałek Mykyta Poturajew, deputowany z proprezydenckiej frakcji Sługa Narodu i jeden z inicjatorów projektu ustawy w sprawie panteonu, mówił PAP, że nie ma jeszcze listy działaczy, którzy mogą się w nim znaleźć. Nie wykluczył jednak, że może być tam umieszczony na przykład Stepan Bandera.

- Bandera jako osoba, która ogłaszała w 1941 roku państwo ukraińskie i przez całe życie dążyła do uzyskania ukraińskiej niepodległości, bez wątpienia może być w panteonie. Ale listy nie ma. I obecnie są to jedynie



FOT. MICHAEL PROBST/AP PHOTO/EAST NEWS

W niedzielę prezydent Zełenski wniósł do parlamentu projekt ustawy o budowie Panteonu Narodowego z imionami osób, które walczyły o wolną Ukrainę

spekulacje - podkreślił Poturajew.

W niedzielę prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski

Nikt i nigdy nie będzie nakazywał nam, jak żyć, jak mówić, kogo kochać, komu być wdzięcznym i jakich bohaterów szanować

wniósł do parlamentu projekt ustawy o budowie Panteonu Narodowego z imionami osób, które walczyły o wolną Ukrainę.

„Nikt i nigdy nie będzie nakazywał nam, jak żyć, jak mówić, kogo kochać, komu być wdzięcznym i jakich bohaterów szanować” - oświadczył Zełenski podczas obchodów Dnia Konstytucji Ukrainy. PAP

0011548229

Pani Zofii Kozłowskiej
wyraży głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty
składają Dyrektor i Pracownicy
Centralnego Szpitala Klinicznego UM w Łodzi

0011547938

Z żalem zawiadamiamy, że 24 czerwca 2026 r. po długotrwałej chorobie odeszła



Maria Teresa Zielińska
lat 96

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 lipca 2026 r. o godz. 12:30 w kaplicy na Cmentarzu Ewangelickim pw. św. Mateusza przy ul. Ogrodowej 43 w Łodzi.

Pogrążona w smutku Rodzina.

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapers.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Groźba schizmy. Lefebryści wyświęcili czterech biskupów bez zgody papieża

Anna Nagel
Berno

W środę w szwajcarskim Econe bez zgody papieża Leona XIV odbyło się święcenie czterech biskupów Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X. Papież ostrzegł, że będzie to akt schizmy.

Długiej ceremonii święceń przewodniczył biskup Alfonso de Galarreta w asyście biskupa Bernarda Fellaya.

Wokół centralnego ośrodka lefebrystów w Econe zgromadziło się kilka tysięcy osób, wśród nich grupa polskich księży lefebrystów. Msza była transmitowana w internecie na kanałach Bractwa, m.in. na polskiej stronie.

Święcenia otrzymali Pascal Schreiber ze Szwajcarii, Michael Goldade z USA oraz dwaj Fran-



FOT. CYRIL ZINGARO/AP PHOTO/EAST NEWS

Święcenia czterech biskupów lefebrystów

cuzi: Michel Poinset de Sivry i Marc Hanappier.

Przełożony generalny Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X ksiądz Davide Pagliarini mówił w kazaniu przed święceniami, odnosząc się do postawy Watykanu: - Traktują nas jak

buntowników. - Jesteśmy oskarżani o to, że nie kochamy papieża, jesteśmy oskarżani o brak szacunku, ale właśnie dlatego, że kochamy papieża jako wikariusza Chrystusa, nie chcemy już wiedzieć, jak papież jest upokarzany.

Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X powstało w Kościele katolickim w 1970 roku z inicjatywy arcybiskupa Marcela Lefebvre'a. Przywiązani do kościelnej tradycji lefebryści przedstawiają się jako prawdziwi obrońcy wiary katolickiej i przeciwnicy modernizmu. Nie akceptują postanowień Soboru Watykańskiego II, w tym ekumenizmu i mszy w językach narodowych.

Środowa konsekracja biskupów była poważnym wyzwaniem rzuconym papieżowi i może zapoczątkować drugi ostry kryzys w relacjach z tradycjonalistycznym bractwem.

Do pierwszego doszło w 1988 roku za pontyfikatu Jana Pawła II, gdy odbyły się pierwsze i do środy jedyne święcenia u lefebrystów. Polski papież ogłosił wtedy, że abp Lefebvre i czterej wyświęceni biskupi sięgnęli na siebie ekskomunikę.

Leon XIV do ostatniej chwili apelował do lefebrystów, by zrezygnowali ze święceń. W wystosowanym do nich we wtorek liście napisał: „Przepelniony chrześcijańską miłością, wzywam was i proszę z całego serca: zawróćcie z tej drogi! Zachęcam was, abyście z całą powagą rozważyli dobro duchowe wiernych, ponieważ akt schizmy, którego byście się dopuścili, pozbawiłby ich możliwości godziwego, a w niektórych przypadkach nawet ważnego przyjmowania sakramentów, które miłują i których poszukują dla swojego uświęcenia”. PAP

Akordeon zostanie ze mną już na zawsze

Pochodzący z Zarębek na Podkarpaciu Michał Stochel nie wierzy w „najlepszego młodego muzyka Europy”, choć właśnie ten tytuł zdobył

Marlena Bogdan-Marut



FOT. BARBARA GALAS

Michał Stochel uznawany jest za jeden z największych talentów swojego pokolenia. Naukę gry na akordeonie rozpoczął w wieku siedmiu lat, a jego umiejętności były wielokrotnie nagradzane na krajowych i międzynarodowych konkursach muzycznych. Jest absolwentem Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemyślu. W 2026 roku zdobył tytuł Młodego Muzyka Roku oraz zwyciężył w Konkursie Eurowizji dla Młodych Muzyków, stając się pierwszym akordeonistą w historii tego konkursu, który sięgnął po główną nagrodę.

Kilka dni po zwycięstwie w Konkursie Eurowizji dla Młodych Muzyków siedział na egzaminie wstępnym do Akademii Muzycznej. Jak wraca się do codzienności po takim sukcesie?

(Śmiech) Rzeczywiście, czasu na świętowanie nie było zbyt wiele. Zaraz po konkursie wróciłem do codziennych obowiązków. Były egzaminy, koncerty i kolejne zobowiązania. Oczywiście mam nadzieję, że przyjdzie też moment na odpoczynek, ale na razie staram się korzystać z tego, co się dzieje wokół mnie.

Pamiętasz moment ogłoszenia wyników?

Bardzo dobrze. To był przede wszystkim ogromny szok. Kiedy usłyszałem werdykt, przez chwilę nie mogłem uwierzyć, że chodzi właśnie o mnie. Towarzyszyły mi niedowierzanie, ekscytacja i wielkie szczęście. To jeden z tych momentów, które zostają z człowiekiem na całe życie.

Jak brzmi dla Ciebie określenie „najlepszy młody muzyk Europy”?

Szczerze mówiąc trochę dziwnie. Nie wierzę w coś takiego jak „najlepszy młody muzyk Europy”. Zawsze znajdzie się ktoś, kto potrafi coś zrobić lepiej. Wolę mówić po prostu, że wygrałem ten konkurs. Sam fakt, że mogłem reprezentować Polskę na Eurowizji dla Młodych Muzyków, był dla mnie ogromnym zaszczytem.

Publiczność widzi na scenie kilka minut perfekcyjnego występu. Nie widzi lat pracy, które stoją za tym momentem. Kiedy stałeś na eurowizyjnej scenie, pomyślałeś sobie: „warto było”?

Zdecydowanie tak. To, co widać na scenie, jest tylko niewielką częścią całego procesu. Za tym stoją lata budowania techniki, muzykalności i doświadczenia scenicznego. Kiedy usłyszałem, że wygrałem, nie miałem najmniejszych wątpliwości, że było warto.

Pamiętam Cię jako ośmioletniego chłopca. Występowałeś wtedy w „Mam Talent”, a akordeon był niemal twojego wzrostu. Od tego czasu minęło dziesięć lat. Skąd wiedziałeś, że właśnie ten instrument będzie twoją drogą?

Wiedziałem właściwie od początku. Oczywiście były trudniejsze momenty, jak w każdej nauce, ale nigdy nie miałem chwili wątpliwości, podczas której chciałbym zamienić go na inny instrument. Akordeon zostanie ze mną już na zawsze.

Podobno wszystko zaczęło się od przypadkowego spotkania z ulicznym muzykiem.

Tak było. Miałem siedem lat. Byłem z rodziną na wycieczce w Sandomierzu i zobaczyłem

mężczyznę grającego na ulicy. Pamiętam, że dosłownie nie mogłem oderwać wzroku od akordeonu. Coś mnie w nim zachwycało, choć do dziś nie potrafię dokładnie powiedzieć co. Często żartuję, że to nie ja wybrałem akordeon, tylko akordeon wybrał mnie.

Twój instrument waży około 17 kilogramów i kosztuje około 140 tys. złotych. Za co płaci się takie pieniądze?

Przede wszystkim za jakość wykonania i brzmienie. Profesjonalne akordeony są robione ręcznie we Włoszech, głównie w Castelfidardo, które jest światową stolicą tego instrumentu. To niezwykle precyzyjna praca. Wszystkie elementy muszą być idealnie dopasowane. Nawet stroiki są ręcznie przygotowywane i montowane. Zdarza się, że muzycy czekają na zamówiony instrument ponad dwa lata.

Liczyłeś kiedyś, ile godzin spędziłeś na ćwiczeniach?

Nie da się tego policzyć. To są lata codziennej, systematycznej pracy. Muzyka wymaga regularności. Nie wystarczy ćwiczyć dużo przez tydzień, a potem zrobić sobie miesiąc przerwy.

Sukces ma swoją cenę?

Największą ceną jest brak czasu. To chyba problem większości muzyków. Albo się ćwiczy i ma się mniej czasu na inne rzeczy, albo ma się czas, ale wtedy nie rozwija się tak szybko. Bywały momenty, kiedy było mi z tym trudno. Wiedziałem, że ta praca kiedyś przyniesie efekty, ale czasami brakowało czasu na zwykłe życie. Dziś większość moich znajomych to muzycy. Oni również mają podobny tryb życia i podobne problemy, dlatego staramy się jak najlepiej wykorzystywać każdą wolną chwilę.

Jesteś perfekcjonistą?

W muzyce na pewno tak. Tylko że perfekcji właściwie nie da się osiągnąć. Zawsze można coś zrobić lepiej. Z jednej strony to bywa frustrujące, ale z drugiej właśnie dzięki temu człowiek się rozwija.

Co robisz, kiedy nie grasz?

Interesuję się zabytkową motoryzacją, szczególnie motocyklami.

Czyli przechodzisz od akordeonu do warsztatu?

Dokładnie. Restauruję stare motocykle. Staram się doprowadzić je do stanu, w jakim opuszczały fabrykę. To wymaga cierpliwości i dokładności. Dzięki temu mogę na chwilę oderwać się od muzyki i skupić na czymś innym.

Patrząc na Ciebie, trudno uwierzyć, że poza salą koncertową jesteś po prostu zwykłym 18-latkim. Akordeon nie jest in-

strumentem, który kojarzy się z pokoleniem TikToka. Korzystasz z mediów społecznościowych?

Oczywiście. Czasem oglądam TikToka czy przeglądam różne treści, jak większość ludzi w moim wieku.

Zamierzasz wykorzystywać je do promowania swojej działalności?

Myślę, że mogą w tym pomóc. Szczególnie jeśli chodzi o informowanie o koncertach czy różnych wydarzeniach. Staram się takie rzeczy publikować i udostępniać.

Grasz wyłącznie muzykę klasyczną?

Nie. Akordeon jest niezwykle wszechstronnym instrumentem. Można na nim wykonywać muzykę klasyczną, transkrypcje utworów fortepianowych, organowych czy nawet orkiestrowych. Jest też obecny w muzyce improwizowanej. Czasami siadam i po prostu improwizuję, gram to, co przychodzi mi do głowy.

Myślisz o komponowaniu albo nagraniu własnej płyty?

Na razie nie jestem przekonany, czy komponowanie jest moją drogą. A płytę chciałbym kiedyś nagrać, ale to jeszcze nie jest odpowiedni moment. Wciąż jestem na etapie nauki i rozwoju.

W ramach nagrody w przyszłym roku będziesz koncertował z Narodową Orkiestrą Armenii. Cieszysz się na tę współpracę?

Bardzo. Moje doświadczenie w grze z orkiestrą nie jest jeszcze duże. To zupełnie inny rodzaj muzykowania niż występ solowy. Bardzo mi się spodobał i chciałbym rozwijać się również w tym kierunku.

Sukces Cię nie zmienił?

Po co miałbym się zmieniać? Nie zamierzam udawać kogoś, kim nie jestem. Oczywiście zwycięstwo bardzo mnie cieszy i jest dla mnie niezwykle ważne, ale nadal jestem tym samym człowiekiem.

Akordeon nadal daje Ci radość?

I to ogromną. Ciągłe odkrywam w nim coś nowego. To właśnie sprawia, że wciąż chcę mi się pracować.

Podczas przemówienia po zwycięstwie zwróciłeś się do młodych muzyków. Co im powiedziałeś?

Powiedziałem, żeby nigdy się nie poddawali i zawsze dążyli do wyznaczonego celu. Wiem, że brzmi to trochę jak slogan, ale naprawdę w to wierzę. Jeśli naprawdę wyznaczysz sobie cel i konsekwentnie do niego zmierzasz, ma dużą szansę go osiągnąć. Trzeba po prostu robić kolejny krok i nie zatrzymywać się po pierwszej przeszkodzie. ©©

„Alternatywy 4”.

Sąsiedzki tygiel made in PRL

Jak przedstawić zbiorowy portret mieszkańców kraju na Wisłą schyłku PRL-u, ich przywary, słabości, ale i śmieszności? Stanisław Bareja miał na to odpowiedź – wszak można ich na przykład umieścić w jednym bloku i wyposażyć w skrajnie różne cechy, zachowania czy zawody. Wkrótce minie 40 lat od premiery serialu „Alternatywy 4”

Wojciech Obremski

Wydawałoby się, że fabuła serialu nie jest zbyt skomplikowana – oto poznajemy nieznaną się wcześniej ludzi (czasami całe wręcz rodziny), które wyczekują od lat dawno upragnionego mieszkania. Trafiają pod tym samym adresem, na warszawskim Ursynowie, konkretnie w nowo wybudowanym bloku przy ulicy Alternatywy 4. W kolejnych odcinkach obserwujemy ich zmagania związane z niedotrzymaniem terminu oddania budynku do użytku, partactwem robotników czy cwaniactwem urzędników. W tle zaś kolejki po mięso, problemy z prądem, historyczne nawijania (nie zawsze wygodne ówczesnej władzy), a to wszystko podane w sposób, który nie tylko dawał do myślenia, ale i przede wszystkim bawił. Ot, typowy obraz minionej epoki, odpowiednio odbity w krzywym, barejowskim zwierciadle. Tym razem jednak w formie serialu, co dawało reżyserowi większe pole do popisu. Ale i cenzurze, lecz o tym później.

„Nad wszystkim czuwa gospodarz domu”

Sami mieszkańcy? Mamy tu ich cały wachlarz, na tyle różny pod względem charakterów, wykształcenia, a nawet wieku, że nie mogło zabraknąć między nimi okazji do komicznych (ale i dramatycznych) interakcji. Palmę pierwszeństwa dźwierzą jednak relacje lokatorów z gospodarzem domu Stanisławem Aniołem, który, przy pomocy sprytnych machinacji, podporządkowuje sobie mieszkańców bloku, sprawując nad nimi realną władzę. Anioł to człowiek, któremu spore ambicje niespecjalnie się spełniły, co próbuje wyładować na sąsiadach i początkowo mu się to nawet udaje. Nie przewidział tylko tego, że jego „podwładni”, jak na Polaków przystało, w obliczu tyranii potrafią się zjednoczyć, zstawiając za sobą wszystkie dotychczasowe niesnaski.



„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego

Pomysł na „Alternatywy 4” narodził się jesienią 1979 roku, kiedy to przyszły scenarzysta serialu Maciej Rybiński (felietonista i dziennikarz) odbierał klucze do swojego nowego lokum na warszawskim Okęciu. Wiele do życzenia pozostawiała zarówno jakość wykończonych wnętrz, jak i sami sąsiedzi oraz ich wzajemne relacje. Te obserwacje posłużyły Rybińskiemu do stworzenia scenariusza serialu, zaś wspierał go Janusz Płoński, kolega z redakcji czasopisma „ITD” (obaj mieli już na koncie m.in. jeden z odcinków Teatru Sensacji „Kobra”).

– Odpowiedź na nasz pomysł dostaliśmy po dwóch latach. Zamówiono scenariusz, dali nam reżysera, żeby nam pomógł ze scenariuszem. Ale po pierwszym spotkaniu wiedzieliśmy, że ten człowiek, którego nazwiska nie pomnę, jest pozbawiony poczucia humoru. Postawiliśmy się w telewizji. Efekt był taki, że dali nam Bareję. Wtedy już wszystko weszło na dobre tory. Bareja nas uczył pisania scenariusza. On rozumiał ideę tej historii. Pisaliśmy u niego w domu. Napisaaliśmy sześć odcinków. Serial był kręcony w stanie wojennym, co zapewniło

„Alternatywom” świetną reklamę. Pakowaliśmy dużo scen ryzykownych, bo wiedzieliśmy, że nawet jeśli cenzura część wykreśli, to sporo z nich zostanie. Telewizja to tyknieła i na szczęście zapłaciła – wspominał Janusz Płoński.

Początkowo serial miał nosić tytuł „Nasz dom”, a jego realizacji podjął się Stanisław Bareja, któremu Telewizja Polska, po sukcesie „Misja”, zezwoliła na reżyserię. Reżyser zaczął od przygotowania scenopisu (opierając się o tekst Rybińskiego i Płońskiego), zmienił również tytuł serialu na „Stanisław Anioł”. Zamiast zakładanych najpierw sześciu, mniej więcej półgodzinnych odcinków, ostatecznie nakręcono dziewięć, a każdy trwa około godziny. Po raz kolejny, już na dobre, zmodyfikowano tytuł, tym razem na „Alternatywy 4”. Skąd ta zmiana? Jak tłumaczył Bareja Rybińskiemu, Polska, jako „kraj na rozstaju dróg”, ma cztery alternatywy (lewo – prawo – góra – dół).

Postać dozorczy, ironicznie nazwanego Aniołem, była uosobieniem wszechobecnej kontroli obywateli przez państwo, zresztą nie od dziś wiadomo, że

gospodarze domów w owym czasie nierzadko współpracowali z milicją czy Służbą Bezpieczeństwa. A pierwowzorem samego Anioła był niejaki Albin Siwak, komunistyczny aparatczyk, wywodzący się z frakcji moczarców, pnący się błyskawicznie po szczeblach kariery.

Początkowo Bareja chciał, by w Anioła wcielił się Krzysztof Kowalewski (odmówił, twierdząc, że rola jest... cieniutka), Ludwik Pak (nakręcono z nim już nawet kilka scen) lub Stanisław Tym, lecz drugi reżyser Andrzej Swat optował za obsadzeniem w tej roli Romana Wilhelmiego (Swat podziwiał jego grę w „Kariery Nikodema Dyzmy”). Będąc przy Paku trzeba dodać, że Bareja typował go również do roli Balcerka (ostatecznie został nim Witold Pyrkosz), jednak plan ten pokrzyżowała choroba alkoholowa aktora.

Plejada gwiazd, robot i striptizerka

Blok, który widzimy w serialu, znajduje się przy ulicy Grzegorzewskiej 3 w Warszawie, ale ujęcia jego wnętrza powstawały już w hali zdjęciowej. Jednak nadszedł 13 grudnia 1981 roku i atelier stało się jednostką

zmilitaryzowaną. Pracę trzeba było przerwać. Mimo że ekipa powróciła na plan już w 1982 roku (pod ostrą kontrolą władz), to pojawił się kolejny problem – trzeba było ubłagać „Solidarność” o pozwolenie na zwolnienie aktorów z bojkotu telewizji. Udało się. Dzięki temu w „Alternatywach 4” widzimy całą plejadę gwiazd ówczesnego srebrnego (i nie tylko) ekranu; prócz Wilhelmiego mamy tutaj: Bożenę Dykiel, Kazimierza Kaczorę, Halinę Kowalską, Jerzego Turka, Mieczysława Voita, Janusza Gajosa, Wiesława Gołosa, Jerzego Kryszaka i wielu innych. W roli czarnoskórego doktoranta Harvardu Lincolna reżyser obsadził pokrytego ciemną substancją Ryszarda Raduszeńskiego. Zaś w robotę kolejkowego Ewy-1 wcieliła się Wanda Kozera-Hyży, aktorka teatru pantomimy Studia Kineo.

– Słyszałem, że scenarzyści wymyślili motyw z robotem kolejkowym przypadkowo. Przeczytali jakąś informację w prasie o facecie, który na Ursynowie zbudował w czteropokojowym mieszkaniu w bloku samolot, tylko nie był go w stanie stamtąd wynieść. Wpadli na pomysł wprowadzenia do serialu wynalazcy robota stojącego w kolejkach bardziej potrzebnego w ówczesnym codziennym życiu – mówił Jerzy Bończak na łamach „Faktu”, czyli serialowy wynalazca Manc. Dodajmy, że jego sympatię Ewę, która była grana przez Hannę Bieniuszewicz, raz zastąpiła dublerka.

– W scenie, kręconej w restauracji Kongresowa w Pałacu Kultury, miałam dublerkę, Mariolkę. Była profesjonalną striptizerką, która opracowywała ze mną ten taniec, a przy okazji się zakumplowałyśmy. W serialu miałam tańczyć do rozchylenia się sukienki, zrobić obrót i od tego momentu miał być widoczny szeroki plan, a w nim – już tylko Mariolka. Niestety, sukienka spadła. Zostałam w samych majteczkach, z nagimi piersiami. Widownia konała ze śmiechu na widok piszczącej, wstydlivej striptizerki – śmiała się aktorka.

Bareja w na swój sposób odwdzieczył się „Solidarności”, wpłatając sprytnie zawołowane aluzje i żarty polityczne. Przykład? Mający konszachty z opozycją profesor Dąb-Rozwadowski mówi w pewnym momencie do słuchawki: „Adam, spokojnie, nie jękać się, co się stało?”.

Kolaudacja serialu nastąpiła jeszcze pod koniec 1982 roku, lecz jej wynikiem była długa lista z rzeczami do poprawki (bądź wyrzucenia).

Cenzura i lewe kasety

Decydemtom nie przypadła do gustu scena, w której towarzysz Winnicki opowiada kawał o parówce w d..., nie spodobało się także zakładanie podsłuchu u profesora czy (niesławny) klub lokatora. Cenzorów uwierał też moment, w którym Winnicki daje sąsiadom wykład o sposobach manipulacji przy użyciu mediów, ponadto chciano, by Bareja dodał... zakończenie z morałem.

Co ciekawe, nie doszukano się faktu, że postacie grane przez Wiesława Gołosa i Mieczysława Voita podczas swoich dysput rozmawiają o zbrodni katyńskiej czy niechlubnej roli Armii Czerwonej w powstaniu warszawskim.

Koniec końców batalia z cenzorami trwała aż do jesieni 1986 roku, gdy wyemitowano pierwszy odcinek.

Wcześniej jednak serial krążył w podziemnym obiegu na kasetach VHS, skopiowany po cichu przez pracowników telewizji, co paradoksalnie ponoc przyspieszyło decyzję o oficjalnej emisji.

Po premierze, jak to często bywało z produkcjami Stanisława Barei, na głowę reżysera posypały się gromy. Że słaba konstrukcja fabuły, że chaotyczny montaż, że brak spójności itd. Nie przeszkadzało to w świetnym odbiorze serialu przez widzów – oglądalność sięgała 75 procent.

Niesławną kartą w historii serialu jest... jego kontynuacja, nosząca tytuł „Dylematu 5”, której pierwszy odcinek nadano 1 maja 2007 roku. Reżyserem miał być Wojciech Smarowski, ostatecznie został nim Grzegorz Warchoła (w oryginalnych „Alternatywach 4” grał redaktora). Występuje tu wielu aktorów znanych z oryginału, lecz serial zebrał tak złe recenzje i miał do tego stopnia druzgocący odbiór, że zakończono jego emisję na zaledwie trzech odcinkach.

„Alternatywy 4” tak naprawdę doceniono po przełomie ustrojowym, a serial z czasem zyskał status kultowego. 13 września 2014 roku cykl ponownie zagrościł w telewizji, tym razem w wersji zrekonstruowanej cyfrowo i uzupełnionej o usunięte przez cenzurę sceny, które odnaleziono w archiwach Telewizji Polskiej. Dzięki temu produkcja może nadal pełnić rolę swoistej kroniki tamtych, nie tak bardzo przecznie szarych, czasów.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Czy towarzysz Antoni Purlal z PPS, dokonując w 1918 roku egzekucji szefa niemieckiej bezpieki, zasłużył na Virtuti?
– str. 10

W 1934 roku śmierć zawiała także do sennego Grudziądza, a konkretnie na działki przy ulicy Chełmińskiej
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak komuniści walczyli z książkami i pisarzami
Nie trzeba było krytykować systemu, by trafić w PRL-u na indeks. Znalazły się na nim nawet książki Jana Brzechwy i Karola Maya.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Wszyscy kłamali. Teraz za to zapłacą

Już za kilka dni wyd. Prószyński i S-ka wypuści na rynek „Kłębowski” Kingi Wójcik, zapis śledztwa detektywa Romy Sułeckiej. Fabuła idzie tak: W 2009 r. Miłosz Szadkowski pojechał kupić podręczniki dla młodszego brata i przepadł bez wieści. Jednak 16 lat później jego matka słyszy w radiu dziwną, osobistą dedykację dla syna. Na światło dzienne zaczynają wychodzić fakty, które wiele osób wolałoby zamieść pod dywan.

Is

W KSIĘGARNIACH

U teściów nie jest bezpiecznie

10 lipca polska premiera horroru „Martwe zło: Ogień”, w reż. Sébastiena Vanička. Po stracie męża kobieta szuka pocieszenia u teściów w ich rodzinnym domu położonym na uboczu. Spotkanie przeradza się w koszmar, kiedy domownicy zamieniają się jeden po drugim w tytułowe demoniczne martwe zło. Bohaterce przyjdzie także odkryć, że przysięgi, które złożyła za życia, pozostają w mocy nawet po śmierci.

bb

ROCZNICA

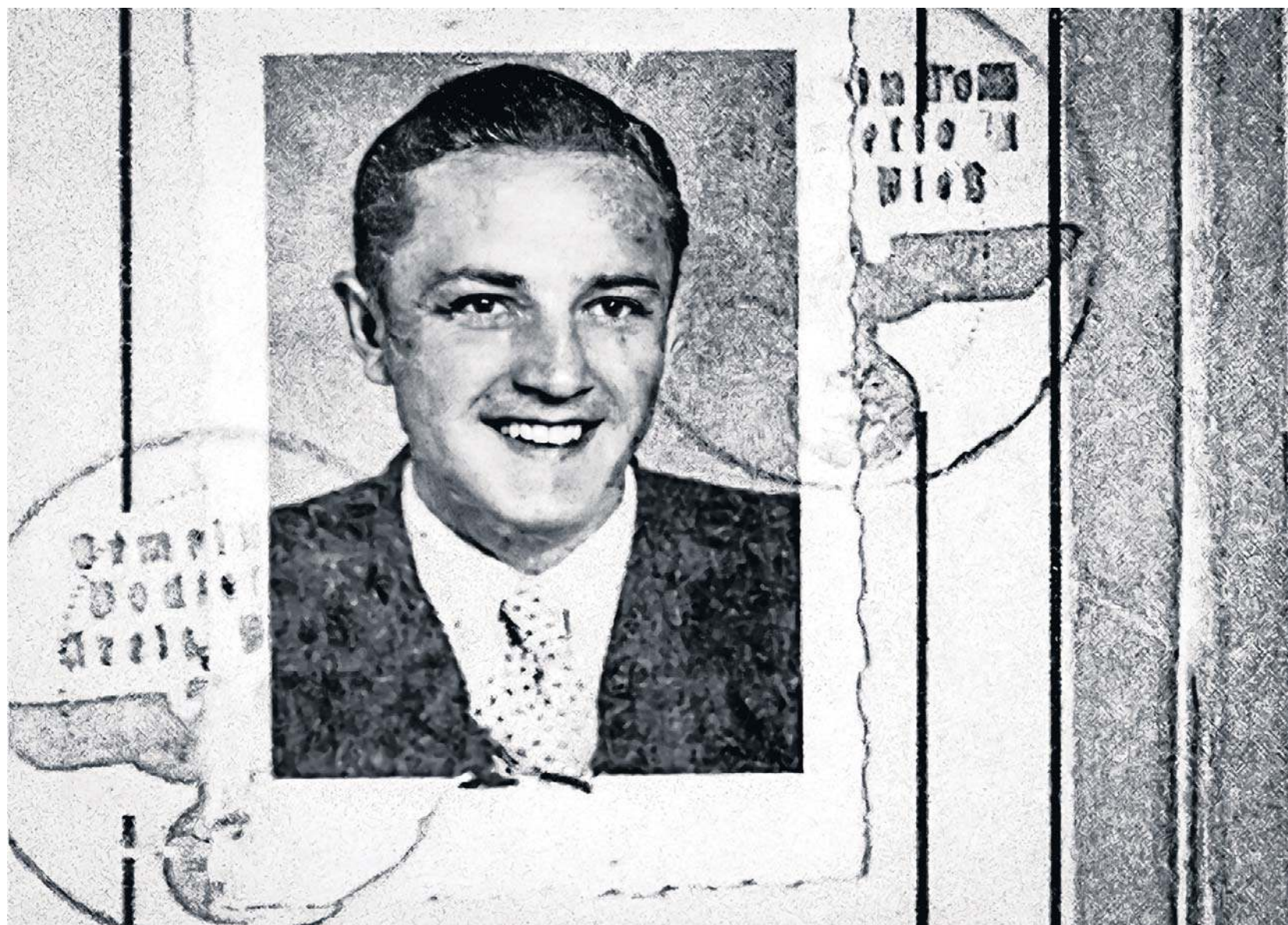
Pamiętajcie o Macdonaldzie

11 lipca przypada 43. rocznica śmierci Rossa Macdonalda, a właściwie Kennetha Millara (urodził się 13 grudnia 1915 r.) – amerykańskiego pisarza pochodzenia kanadyjskiego, autora powieści kryminalnych typu noir, twórcy postaci prywatnego detektywa Lew Archera. Na kanwie powieści Macdonalda powstały filmy: „Ruchomy cel” („Harper”) z 1966 r. oraz „Zdradliwa toń” („The Drowning Pool”) z 1975 r. Archera zagrał w nich Paul Newman.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 211. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Prawdziwy Hans Kloss istniał co najmniej w trzech wcieleniach



Do konspiracji Mikołaj Beljung wstąpił w 1941 roku na Górnym Śląsku. Otrzymał pseudonim „Miki”, zostając adiutantem Wacława Stacherskiego „Nowiny”, późniejszego szefa katowickiego inspektoratu Armii Krajowej. Cechowały go nieprzeciętna inteligencja, „zimna krew” i talent aktorski

Zuzanna Wierus
redakcja@polskatimes.pl

Najwięcej wspólnego z serialowym Hansem Klossiem miał Mikołaj Beljung - bohater śląskiego podziemia.

Ale byli też inni agenci, których losy mogły inspirować twórców serialu. Był nawet... „Kloss Samozwaniec”. Choć scenarzysta „Stawki większej niż życie” Zbigniew Safjan nigdy nie ujawnił, kto był pierwowzorem agenta J-23, historycy nie pozostawiają żadnych wątpliwości: polskich Hansów Klossów mogło być co najmniej kilku.

Broń, pieniądze, papiery

Pomysłodawca i reżyser „Stawki...” Janusz Morgenstern inspirował się podobno losami radzieckiego ppor. Olega Gonczarenki, wiadomo jednak, że dla scenarzystów stanowiły one jedynie luźną sugestię. Kluczowym natchnieniem był dla nich... film o Jamesie Bondzie, który w Londynie miał oglądać jeden z twórców postaci Andrzeja Szypulski. Samo nazwisko „Kloss” scenarzyści ponoć wyszperali w książce telefonicznej podczas pobytu w jednym z krajów (zgniętego wtedy) Zachodu.

Jednym z pretendentów do tytułu pierwowzoru serialowego

Hansa Klossa jest Mikołaj Beljung - legenda śląskiego ruchu oporu. Przebrany za esesmana nie wzbudzał żadnych podejrzeń, mimo że jego wygląd zdecydowanie odbiegał od niemieckiego ideału Aryjczyka - po matce Węgierce Beljung odziedziczył śniadą cerę, ciemne włosy i dość krępą budowę ciała. Potrafił za to doskonale wcielać się w wymyślone przez siebie role, dlatego z łatwością udawał mu się zdobywać najbardziej tajne informacje, broń, pieniądze i dokumenty.

Równie łatwo co zmiana zachowania przychodziła mu także zmiana akcentu - doskonale posługiwał się językiem nie-

mieckim i w zależności od sytuacji zmieniał swoją wymowę na berlińską, wiedeńską lub saksońską.

Uliczka w Katowicach

Beljung publicznie wypowiedział się na temat pracy agenta tylko raz, w wywiadzie udzielonym „Trybunie Śląskiej” w 1969 roku. Wspólnie z kolegami z Armii Krajowej - „Borówką”, „Turrem” i „Bergiem” - wspominał wtedy wojenne dzieje. Towarzystwo porównywały działalność Beljunga do zadań realizowanych przez serialowego Hansa Klossa, jednak sam zainteresowany twierdził, że jego praca była zdecydowanie mniej

przewidywalna. Jedno jest pewne - obaj tak dobrze odgrywali swoje role, że Niemcom nigdy nie udało się ich schwytać.

Podczas wywiadu Ignacy Sikora „Tur” opowiedział także o jednej z akcji z Beljungiem (zwanym przez kolegów Mikim): „Dostałem polecenie udziału w poważnej operacji. Z Generalnej Guberni nadeszły pieniądze. Nasz człowiek, »Miki«, występujący jako oficer SS, miał je wymienić w Banku Rzeszy na marki. Otrzymałem zadanie ubezpieczyć »Mikiego«. Bank mieścił się w bocznej uliczce koło kościoła w Katowicach.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

ANTONI PURTAL STRZELA NA SMOLNEJ

Ulica pusta. Szybko wchodzimy do bramy nr 11. Trzciniński czeka spokojnie, jak mówił, na przedstawienie. Tu nikt nam nie przeszkadza. Brama ażurowa. Wszystko widać doskonale. Czekamy. (...) Naraz szepnąłem przez zęby: »Uwaga! On! On! On!«. - Wybiegłem z wyciągniętą bronią, gotową do strzału. Zastąpiłem mu drogę. Chwila ciszy. Spojrzeliśmy sobie w oczy. Poznaliśmy się wzajemnie. Schultze zamarł - oczy zasłzyły mu łzami. Padł strzał. Naczelnik policji niemieckiej runął mi do nóg. Usłyszałem tylko jęk: »Herr Jesus«. W tym momencie doskoczył Trojanowski i do leżącego dał jeszcze dwa strzały. Schultze już nie żył».

Order z rąk Piłsudskiego

To fragment wspomnień tow. Antoniego Purtala (1895-1943), stolarza, drukarza, a także kilera z Pogotowia Bojowego PPS. 1 października 1918 roku, na polecenie tow. Józefa Korczka, Purtal, z tow. Czesławem Trojanowskim, na ul. Smolnej dokonał zamachu na dr. Ericha Schultze, szefa niemieckiej policji politycznej w Warszawie.

Kilka lat później, 11 listopada 1921 r., tow. Purtal został za strzelenie Schultzego odznaczony, jako pierwszy cywil w II RP, orderem Virtuti Militari V klasy przez Józefa Piłsudskiego.

Działacz, aktywista

W międzywojniu tow. Purtal kierował m.in. komitetem dzielnicy PPS „Koziny” w Łodzi; pełnił funkcję zastępcy członka Centralnego Sądu Partyjnego PPS, zaś w latach 1928-1932 był członkiem Rady Naczelnej PPS. Współorganizował oddział TUR; szefował, ilicji PPS; przewodniczył Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Działał w Towarzystwie Abstynentów „Przyszłość”.

Niemcy o nim nie zapomnieli. Podczas okupacji został aresztowany i w trakcie śledztwa rozpoznany na Pawiaku. W maju 1943 roku przewieziono go do Auschwitz. O jego śmierci dowiedziano się dopiero po wyzwoleniu obozu.

„Szczepił zarodki zdrady”

W kwestii egzekucji Schultzego wciąż są jednak wątpliwości: jaki sens polityczny i jaki wymiar moralny miała likwidacja szefa niemieckiej bezpieki akurat w październiku 1918 roku?

Wedle opublikowanej przez PPS odezwy Schultze „dawał inicjatywę i wskazówki, jak demoralizować i rozbijać ruch robotniczy; on ustanawiał z góry wyroki dla aresztowanych; on w szeregach naszych szczepił zarodki zdrady”.

Czy egzekucja na Schultzem warta była Virtuti?



Miesiąc po zamachu, 10 listopada 1918 roku, Warszawa. Członkowie POW rozbierają niemieckiego żołnierza



KLOSS: BOHATERSKI POLAK W ELEGANCKIM NIEMIECKIM MUNDURZE

Prawdziwy Hans Kloss istniał co najmniej w trzech wcieleniach

Ciąg dalszy ze str. 9

Obserwowałem, jak »Miki« w przebraniu esesmana wchodzi do banku. Po pewnym czasie wyszedł, niosąc walizeczkę. Na ulicy Teatralnej przejąłem walizkę z całą zawartością».

Na celowniku gestapo

Jedną z bardziej brawurowych akcji, którą mógł pochwalić się Beljung, było zdobycie około 500 niemieckich pistoletów dla miejscowego oddziału AK. Czyn godny podziwu, tym bardziej że śląski J-23 nie miał najmniejszego pojęcia o tym, jakie procedury towarzyszą wydawaniu broni. Wiedział tylko tyle, że żołnierze zaopatrują się w ośrodkach Verkaufsstelle. Aby zrealizować polecenie przełożonych, Beljung wybrał centralę w Ostrawie. Pojechał tam jako

Karl Heimbach ze Lwowa i próbował wyłudzić broń, przedstawiając fałszywe dokumenty.

Niestety, na miejscu okazało się, że nasz agent zabrał ze sobą błędny dokument. Ta sytuacja spowodowała, że musiał natychmiastowo zmienić maskę - w jednej chwili wszedł w rolę żołnierza z frontu wschodniego, który jak najszybciej musi dostarczyć broń walczącym w trudnych warunkach kolegom. Szybko udał się do głównego szefa policji i zrobił mu karczemną awanturę - krzyczał, że pismo wypisywał ranny w głowę inwalida i że na Wschodzie takich jak on jest wielu, właśnie dlatego, że nie mają wystarczającej ilości broni. Niemiec natychmiast podpisał zgodę na wydanie pistoletów.

Mimo genialnych wręcz umiejętności aktorskich, gestapo wpadło na trop Beljunga. Musiał

wyjechać do Wiednia, jednak po kilku latach powrócił na Śląsk.

TW „Jansen”

Ze względu na współpracę z AK po wojnie na krótko trafił do więzienia, dlatego potem niechętnie opowiadał o swoich wojennych przygodach. Po wyjściu na wolność miał się najrozmaitszych prac - spełniał się jako trener piłki nożnej, dyrektor stadionu, a także jako kierownik restauracji Hungaria. W Katowicach pozostał aż do swojej śmierci w 1974 roku.

Choć Ślązacy są przekonani, że mogą szczycić się katowickim rodowodem Hansa Klossa, historycy pierwowzoru J-23 dopatrują się także w agencji komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. TW „Jansen”, bo taki pseudonim wybrał sobie Witold Enzinger, zawodowo zajmował się inwigilacją blisko dwutysięcznej mniej-

szości niemieckiej we Wrocławiu. Do realizacji zleceń mu przez SB zadań TW „Jansen” nadawał się jak mało kto. Mimo że urodził się w Brazylii, dzieciństwo spędził w Niemczech, a po zakończeniu wojny pracował we Wrocławiu jako tłumacz przysięgły języka niemieckiego.

Zawód tłumacza wydawał się perfekcyjny dla agenta bezpieczeństwa - klienci chętnie zwracali mu się ze swoich problemów. Żeby odzyskać ich zaufanie, „Jansen” równie chętnie opowiadał im o swoich wojennych przeżyciach, m.in. o wyroku za pracę na rzecz Abwehry.

18 tomów akt

Nie chwalił się jednak tym, w jaki sposób udało mu się rozpocząć współpracę z niemieckim wywiadem. Oficjalnie Enzinger sam zgłosił chęć kooperacji z Niemcami, jednak w rzeczy-



Filmowy J-23 w akcji. 18 odcinków serialu emitowano na antenie TVP od 10 października 1968 do 6 lutego 1969 r.

wistości dołączył do grupy niemieckich agentów za sprawą polskich służb specjalnych. Z czasem zaczął szpiegować na dwa fronty, co mogło się dla niego skończyć tragicznie - został zdemaskowany zarówno przez polskie, jak i przez niemieckie służby. Od 1942 r. do końca wojny siedział na zmianę w berlińskich i bawarskich więzieniach.

Gdy po wojnie wrócił do Polski, osiadł na Dolnym Śląsku i niemal natychmiast podjął współpracę z wrocławskim UB. Jako agent działający pod pseudonimem „Cela” zadziwił swoich przełożonych niezwykłą umiejętnością zjednywania sobie ludzi. Zdarzyło mu się nawet przekonać do zmiany zamka w drzwiach osobę, której mieszkanie polecono mu przeszukać.

Trudnił się wieloma zajęciami - pracował między innymi w przemyśle węglowym, fabryce kołder, centrali rybnej, a także we wrocławskim hotelu Monopol. W każdym z tych miejsc dał się poznać jako pracownik o niezwykłej inteligencji. Nie inaczej było w przypadku współpracy z SB. Enzinger był bardzo pracowity - jego działalność zaowocowała aż 18 tomami akt.

Wspólnie z bezpieczeństwem

W zgromadzonych we wrocławskim IPN-ie materiałach zachowała się notatka, w której kapitan Józef Janeczko opisuje, jak pod koniec lat 60. wezwał go do siebie ppłk Kazimierz Bogucki (naczelnik Wydziału „C”, czyli

archiwum). Kazał mu przynieść ze sobą nóż i wyciąć z akt fragment dotyczący agenta, którego Polacy wprowadzili jako szpiega w struktury niemieckiej Abwehry. „Będą potrzebne do filmu, dla Stanisława Mikulskiego” - miał wyjaśniać Janeczko przełożony, kładąc przed nim akta TW „Jansena”.

Wiadomo jednak, że nie wszystkie odcinki zostały zainspirowane historią jego współpracy z bezpieczeństwem, bowiem w aktach Enzingera widnieje także inna, równie intrygująca notatka jednego z jego oficerów prowadzących: „Obecnie na powojennych materiałach »Jansena« ma być nagrany kolejny odcinek »Stawki większej niż życie«. Istnieje obawa, że ich wykorzystanie doprowadzi nawet do dekonspiracji TW »Elżbietka«. W związku z tym proszę o wycofanie tych materiałów, ewentualnie spowodowanie, by odpowiedzialni za oddanie ich do scenariusza mieli na uwadze fakt, że bohaterowie tych wydarzeń mogą żyć, a na pewno żyje ich potomstwo, które nie chce publicznej, a wątpliwej pochwały”.

Ciekawostki z CV

Wśród potencjalnych pierwowzorów agenta J-23 mamy także „Klossa Samozwańca” - Artura Rittera-Jastrzębskiego. Choć był przekonany, że to jego losy stały się inspiracją dla scenarzystów „Stawki większej niż życie”, nie były one znane twórcom tego budzącego emocje serialu. Przy-

najmniej dopóki Jastrzębski sam im się nie przedstawił, mniej więcej siedem czy osiem lat po nakręceniu wszystkich odcinków. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy serialowego agenta, gdyby scenarzyści rzeczywiście inspirowali się życiem Jastrzębskiego, ale jedno jest pewne: swoimi żywymi perypetiami mógłby on obdzielić co najmniej kilku Hansów Klossów.

Ritter-Jastrzębski był bowiem nie tylko szeregowym agentem sowieckiego wywiadu, lecz także oficerem Urzędu Bezpieczeństwa i generałem Ludowego Wojska Polskiego. Co więcej, znany był z tego, że swoje obowiązki wykonywał z wyjątkowym zaangażowaniem.

Prof. Paweł Wieczorkiewicz w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Kuriera Lubelskiego” tak opowiadał o Jastrzębskim: „To postać odrażająca. Po wojnie był wysokim funkcjonariuszem bezpieczeństwa, uchodził za sumiennego wykonawcę ludobójczej polityki, a potem pracował między innymi w Sztapie General-

wyższym wywiadzie, który wykazał się wystarczającą czujnością wobec jednego z polskich pilotów, Stanisława Skalskiego, którego oskarżano o współpracę z obcymi wywiadami. Przez chwilę pracował jako urzędnik administracji cywilnej, jednak dość szybko powrócił do łask komunistycznej władzy i dostał pracę w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego, a w 1964 roku przeniesiono go do Rzymu, gdzie pełnił funkcję attaché wojskowego PRL.

Czerwony Sztandar

Oprócz mieszkańców Olecka mało kto pamięta jeszcze o Henryku Mereckim, kolejnym z pretendentów do tytułu pierwowzoru postaci Hansa Klossa. Merecki działał w suwalskich oddziałach Armii Krajowej, jednak w maju 1944 roku trafił w ręce Niemców. Nie na długo, bowiem dzięki brawurowej akcji kolegów z partyzantki został uprowadzony ze szpitala w Suwałkach. Uwięzienie przez Niemców musiało być dla niego nie lada wstrząsem, ponieważ

ALE BYŁ JESZCZE JEDEN KLOSS: SOWIECKI AGENT NIKOŁAJ IWANOWICZ KUZNIECOW, KTÓRY DZIAŁAŁ W WEHRMACHCIE JAKO PAUL WILHELM SIEBERT

nym Wojska Polskiego. Dlaczego uważam, że był pierwowzorem Klossa? Bo ze znanych mi agentów jemu najbliższy jest do bohatera »Stawki«.

Fotel attaché w Rzymie

Ritter najbardziej dawał się we znaki działaczom podziemiu, m.in. organizacji niepodległościowej Miecz i Pług. Historycy uważają także, że mógł być zamieszany w napad na siedzibę Delegatury Rządu na Kraj w lutym 1944 r., który przygotowała grupa bojowa AL wraz z gestapo.

Ritter-Jastrzębski był podejrzewany także o bycie podwójnym agentem i bezpośrednią współpracę z gestapo, ale nie ma na to zbyt wielu dowodów. Ze względu na niemieckie pochodzenie Rittera było to jednak całkiem możliwe.

Przed wybuchem powstania warszawskiego Ritter z obawy przed zemstą polskiego podziemia wyjechał z Warszawy do Świdra, zrzucił mundur, zmienił nazwisko na Jastrzębski i został złapany przez... kolegów z NKWD. Stało się to za sprawą donosu złożonego przez jednego z mieszkańców miasteczka, który zauważył, że w pobliżu ukrywa się jakiś niemiecki oficer. Ritter spędził rok w więzieniu pod nadzorem swoich dotychczasowych mocodawców.

Po wojnie dość szybko stał się zaufanym pracownikiem bezpieczeństwa i równie trudno to zaufanie stracił - zarzucono mu, że nie

jesienią tego samego roku nagle zmienił swoje zapatrywania i zaczął współpracować z Rosjanami.

Już w listopadzie został dowódcą radzieckiego desantu działającego na obszarze położonym między Węgorzewem, Giżyckiem, Oleckiem i Gołdapią. Grupa na swoje schronienie wybrała lesiste tereny Puszczy Boreckiej i stamtąd wyprawiała się po cenne dla radzieckiego wywiadu informacje na temat posunięć niemieckich wojsk i sił Giżyckiego Rejonu Umocnionego. Przebrany w mundur Abwehry Merecki podejmował liczne wyprawy wywiadowcze do Giżycka i Węgorzewa. Jedną z takich eskapad mogła się dlań zakończyć tragicznie - wdał się w strzelaninę z hitlerowcami na stacji kolejowej w Krukłankach i cudem uszedł z niej z życiem.

Choć pierścien niemieckiej obławy coraz ściślej zaciskał się wokół Puszczy Boreckiej, dywersanci Mereckiego nie tracili hartu ducha i brawurowo przedarli się przez linię frontu. Major Henryk Merecki powrócił do rodzinnej wioski już jako kawaler Orderu Czerwonego Sztandaru. Niestety, nie było mu dane nacieszyć się urokami ojczyzny niemcowizny - tego samego dnia członkowie podziemnej organizacji Wolność i Niepodległość, dawni koledzy majora z suwalskiej konspiracji, wykonali na nim wyrok śmierci za zdradę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP



Ulica Chełmińska w Grudziądzu w połowie lat 20. Za kamienicami widać ogródki działkowe

Śmierć w Grudziądzu wiosną 1934 roku przy ul. Chełmińskiej

Sięgnijmy do „Tajnego Detektywa” nr 9 z 25 lutego 1934 roku. W tym numerze wydrukowano specjalną korespondencję z Grudziądza, w którym nieoczekiwanie objawiła się mroczna strona ludzkiego bytu. Tytuł artykułu brzmiał: „Sprawa Murawskiego”.

„Spokojny naogół Grudziądz nie żył nigdy pod wrażeniem takiej okrutnej zbrodni, jaką jest niewątpliwie morderstwo popełnione na osobie 15-letniego ucznia Leona Kuberta. Zbrodnia ta przypomina żywo bestjałskie czyny upiora z Düsseldorfu, z tą jednak różnicą, że ma się tu do czynienia z młodym 21-letnim osobnikiem, a już tak bardzo zdegenerowanym. Nic też dziwnego, że koła lekarskie Grudziądza mają przed sobą niezwykle ciężkie zadanie, by stwierdzić, czy istotnie Roman Murawski jest typem wybitnie zdegenerowanym, czy też morderstwa dopuścił się poprostu z premedytacją, w obawie, że wcześniej czy później jego stosunek do Kuberta zostanie ujawniony.

Ze względu jednak na zaszłą potrzebę dokładnego zbadania stanu psychicznego zbrodniarza wynik ekspertyzy specjalistów psychiatrów będzie mógł być wiadomym dopiero za kilka dni, a z tą chwilą rozstrzygnięty zostanie problem, czy Murawskiego postawić przed sąd doraźny, czy też odpowiadać on będzie przed zwykłą izbą karną. Obecnie czynniki policyjne zakończyły całkowicie w tej ponurej sprawie śledztwo, które postać zwyrodnialca okazało we właściwym zwierciadle.

Murawski, z zawodu ślusarz, w czasach ostatnich pozostawał bez pracy. Nie wpłynęło to jednak na to, by nie miał pieniędzy. Wprost przeciwnie, a pieniądze czerpał od swej rodziny. Tracił je na wódkę, papierosy i cukierki. Najbardziej zaufaną jego osobą był właśnie ów Leon Kubert, uczeń IV-ej klasy gimnazjum klasycznego. Nić sympatii łączyła ich już od roku, przyczem Kubert wykorzystywał skłonności i namiętności swego kolegi, jak tylko mógł. Jeśli chodzi o osobę Murawskiego, to jak zeznał on w śledztwie, z myślą zamordowania Kuberta nosił się już od dawna. Nie miał jednak odpowiedniej okazji do zgładzenia go.

Najdogodniejszą chwilą dla urzeczywistnienia swego potwornego zamiaru był moment, gdy obaj młodzieńcy znaleźli się późnym wieczorem w ogródkach działkowych przy ul. Chełmińskiej, Murawski widząc, że jego towarzyszy zajęty jest szukaniem jakiegoś zgubionego przedmiotu, porwał stojącą w altance łopatę, a następnie ostrzem żelaza zadał nią cios w tylną część głowy Kuberta, który, jak następnego dnia stwierdziła sekcja zwłok, spowodował natychmiastową śmierć. Sadystryczny morderca początkowo nosił się z myślą zakopania zwłok swej ofiary w altance. Zamiaru jednak zaniechał. Obmywszy zbryzgany krwią płaszcz, udał się na dworzec kolejowy i pierwszym pociągiem wyjechał do swych krewnych do Chełmna.

Po szczegółowej sekcji zwłok dokonanej w szpitalu miejskim, w ub. wtorek odbył się pogrzeb ofiary bestjałskiego mordu na cmentarzu parafjalnym. Wbrew wszelkim przypuszczeniom miał on przebieg niezwykle uroczysty. Ze względu na popularną osobę ojca zamordowanego, który jest asesorem kolejowym w Grudziądzu, udział w pogrzebie wzięli prócz kolegów zmarłego liczne związki kolejarzy oraz niezliczone tłumy publiczności”.

opr. żar

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stacji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- juwelierstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego. tel: 505-379-208, 660-709-426

Usługi

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOPROMOCJA 0011033610

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOPROMOCJA

Dziennik
ŁÓDZKI

Nie przegap
piątku

Kup dziennik z dodatkiem
TeleMagazyn
dzienniklodzki.pl

REKLAMA

0011542464

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
im. STEFANA BATOREGO w ŁODZI

ogłasza I ustny przetarg dla pełnoletnich osób fizycznych na ustanowienie odrębnej własności dla niżej wymienionego lokalu mieszkalnego:

- Nr 33B przy ul. Bartoka 53 bl. 452 w Łodzi o pow. użytk. 26,40 m² (1 pokój kuchnia łazienka z ubikacją) XI piętro.

Wkład budowlany wynosi 181.186,00 zł (sto osiemdziesiąt jeden tysięcy sto osiemdziesiąt sześć zł)

Zgodnie ze świadectwem charakterystyki energetycznej budynku podajemy wskaźniki rocznego zapotrzebowania na:

EU = 84,39 kWh/(m² rok)

EK = 129,66 kWh/ (m² rok)

EP = 69,32 kWh/(m² rok)

Eco2 = 0,0459 t CO₂; / (m² rok)

Uoze = 0,00 %

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w Agencji „Monetia” mieszczącej się w siedzibie Spółdzielni lub na konto Banku Pocztowego: 36 1320 1449 2660 4530 2000 0001 w wysokości 10% wartości lokalu:

- Nr 33B przy ul. Bartoka 53 bl. 452, tj. 18.120,00 zł (osiemnaście tysięcy sto dwadzieścia zł) do dnia 8.07.2026 r. do godz. 12.00.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 9.07.2026 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bartoka 67 w Łodzi — pokój 116 (sekretariat).

Postąpienie w licytacji wynosi 1.000 zł (jeden tysiąc zł)

Ww. lokal można obejrzeć w dniach od 23.06.2026 r. do 7.08.2026 r. w godzinach 9.00 - 14.00 (klucze do ww. lokali znajdują się w biurze Spółdzielni — p. 10).

Bliższych informacji można uzyskać w siedzibie Spółdzielni pokój nr 10 lub telefonicznie pod numerem 42 214 43 52, 42 214 43 53, 42 214 43 54 oraz zapoznać się z regulaminem przetargu.

Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy wygrywający uczestnik licytacji nie wniesie w ciągu 30 dni wylicytowanej kwoty.

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. St. Batorego zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Stefana Batorego w Łodzi
ZARZĄD

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Strona
Kuchni

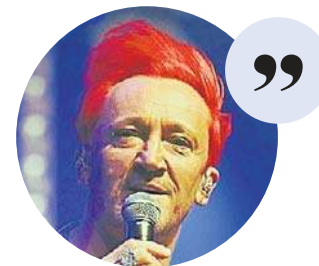


Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl

Najbardziej chyba dumny jestem z tego, że jestem dzieciorem

Michał Wiśniewski na Kongresie Zero Fot. Andrzej Banaś



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Julia Wieniawa przypomina Cindy Crawford
Młoda piosenkarka postanowiła dokonać letniej metamorfozy i zmieniła fryzurę. Nagranie z wizyty u fryzjera szybko obiegło media społecznościowe. Widać na nim, że Wieniawa postawiła na jasne refleksy oraz solidne modelowanie. Fani orzekli, iż Wieniawa przypomina teraz Cindy Crawford.



Ojciec chrzestny II Paramount, 20:00
Nagrodzony 7 Oscarami obraz o mafijnym rodzice Corleone. Vito Corleone walczy o władzę w podziemiu przestępczym. Po jego śmierci miejsce głowy rodziny zajmuje jego syn Michael. Nie ma on jednak tak charyzmatycznej osobowości jak ojciec.

Klaudia Halejcio trzymała suknię
Celebrytka postanowiła opowiedzieć na Instagramie historię swojej ślubnej kreacji. Celebrytka ujawniła, iż jej suknia była przygotowana na ślub, który miał odbyć się dwa lata temu. Choć impreza została nagle odwołana, to ślubna kreacja czekała na odpowiedni moment. Wydarzył się on dopiero tej wiosny.

Filip Chajzer żeni się z kumplem
Celebryta potwierdził, że szykuje się do ślubu z 19-letnią Bianką. Para ma już ustaloną datę uroczystości, która ma odbyć się za około trzy miesiące. – Jest to najlepsza decyzja, jaką w życiu podjąłem. Bardzo głęboko prześlana – powiedział serwisowi Jastrząb Post. I dodał: Moja naręczona jest moim najlepszym kumplem. Jak siadamy i zaczynamy gadać, to nie możemy skończyć gadać. O wszystkim. Dwa najważniejsze tematy to są samochody i jedzenie. (GZL) Fot. Joanna Urbaniec



Pokuta Ale Kino+ HD, 20:10
Cecilia Tallis i Robbie Turner są parą młodych kochanków, który rozdzieliło kłamstwo zazdrosnej siostry Cecylia. Nadzieja na spotkanie pojawia się podczas II wojny światowej. Film otrzymał siedem nominacji do Oscara.

Kronika wypadków miłosnych TVP Kultura, 21:35
Jest rok 1939. Witek przeżywa pierwszą, młodzieńczą miłość do Aliny, córki oficera. Powoli przełamuje jej opory i zdobywa serce dziewczyny. Razem planują ucieczkę po maturze.

Człowiek z magicznym pudełkiem TVP 2, 0:20
Warszawa, rok 2030. Adam przeprowadza się do stolicy. Rozpoczyna pracę w korporacji. Poznaje atrakcyjną Gorię, w której się zakochuje. Chłopak w nowym mieszkaniu znajduje stare radio, które nadaje audycje z lat 50. XX w. Dowiaduje się, że odbiornik emituje fale umożliwiające teleportację.

KRZYŻÓWKA NR 100

- Poziomo:**
- ... Johannson, aktorka z filmu „Czarna Wdowa”,
 - ptak z rzędu sów,
 - jedno z Wielkich Jezior,
 - silny wstrząs psychiczny,
 - rodzaj wyciągu hutniczego,
 - wyższa izba parlamentu,
 - „Stoneczny ...”, amerykański serial przygodowy,
 - jon o ładunku ujemnym,
 - pocisk małego kalibru,
 - afrykański zaklinacz deszczu,
 - model auta z fabryki Toyoty,
 - powieść Jana Lema,
 - pospolita w Polsce ryba karpioвата,
 - niebieski kwiat polny, chaber,
 - chrześcijański demokrat,
 - siedziba muz i Apollina,
 - krótki, cienki warkoczek,
 - dawne pogranicze wschodnie,
 - błękitna odmiana berylu.
- Pionowo:**
- tajne porozumienie, intryga,
 - kruszący materiał wybuchowy,
 - podłużny, wąski kawałek drewna,
 - zbiór prac rysownika,
 - jednostka monetarna Meksyku,
 - sportowe zmagania atletów na macie,
 - nowy projekt, przedsięwzięcie,
 - mityczny ojciec Hery i Zeusa,
 - ssak futerkowy, dydelf,
 - drzewo dostarczające syropu,
 - prymitywne nosze do przenoszenia rannych,
 - delikatność w zachowaniu, takt,
 - naczynie laboratoryjne lub kaczan,
 - niski głos kobiety,
 - współbrzmienie kilku dźwięków,
 - hiszpańska wyspa w Balearach,
 - mierzona w niutonach,
 - rzadki, miękki metal o symbolu Cd,
 - rower naszych pradziadków,
 - ma dużą wiedzę w konkretnej dziedzinie,
 - podłużne obniżenie terenu,
 - na oczach bogini sprawiedliwości,
 - okrągła budowla obronna, barbakan,
 - pasmo włosów, pukiel.

1		2		3		4	■	■	5		6		7		8	
	■		■		■	9			■	■		■		■		
	■		■	10		11		■	■	12	13		■		■	
14					■	15		16			■	17				
	■		■		■		■	■		■		■		■		
18	19		20		■	21			22		■	23	24		25	
■		■		■	26	■	■		■		■	27	■		■	
28																
■		■		■								■		■	■	
29		30		31								32	33		34	35
	■		■		■							■		■		■
36												37				
	■		■		■							■		■		■
38												■	39			
	■		■	40									■		■	

AUTOPROMOCJA 0010990265

Dziennik ŁÓDZKI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 99

D	Y	T	R	A	M	B	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R									
W	E	■	■	U	C	H	A	■	■	Z	■	Y	■	■	■	■									
O	■	R	■	B	A	U	M	■	L	O	R	A	■	S	■	Z									
R	U	M	O	R	■	K	E	L	■	N	E	R	■	K	P	I	N	Y							
E	■	O	■	O	W	A	L	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K								
K	E	S	O	N	■	Z	A	■	■	L	O	G	A	■	L	E	C	Z							
■	R	■	S	■	B	■	N	■	■	I	■	M	L	■	A	■	■								
Z	A	R	T	■	U	S	T	A	■	J	■	S	T	■	A	■	E	L	B	A					
■	T	■	K	■	S	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	S	■	N	■	■	■			
■	B	O	G	A	C	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	C	W	I	E	R	■			
■	O	■	A	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	O	■	G	■	■			
■	M	A	J	T	E	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	A	N	T	O	N	I		
■	B	■	O	■	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	T	■	I	■	K		
■	K	A	W	K	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■		
■	A	■	Y	■	N	I	■	E	■	B	■	O	■	S	■	K	■	L	■	O	■	N	■	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu los otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ktoś doceni Twoje starania oraz życzliwość.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która zainspiruje do działania. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by nie bać się nowych pomysłów.

Byk (20.04 - 20.05)
Warto dzisiaj znaleźć chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek doda energii i poprawi nastrój na resztę dnia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś to stanowcza wskazówka, aby wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne porządki pomogą uporządkować także myśli. Horoskop dzienny na czwartek radzi, że wieczór przyniesie miłą niespodziankę...

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa rozwieje dawne wątpliwości.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś wyraźnie sugeruje, by ufać sobie oraz unikać zbędnych sporów.

Waga (23.09 - 22.10)
Dobry moment na realizację planów. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że optymizm i odwaga pomogą pokonać każdą przeszkodę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie odkładać ważnych spraw na później.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by stworzyć się na inspirację znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Serce podpowie najlepsze rozwiązanie. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zadbać o bliskich oraz ich potrzeby.

Żużel wjeżdża do OFFa – historyczne kadry i motocykle

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Blisko 80 lat sportowej historii i emocje uchwycone na niemal 100 fotografiach. Już 5 lipca w przestrzeni wystawienniczej OFF Piotrkowska Center zagości wystawa „Łódź żużla”.

Wystawa „Łódź żużla” to wielowymiarowa opowieść o sporcie, ludziach i emocjach, a jednocześnie zapowiedź historycznego weekendu z Grand Prix na Łódzkiej Moto Arenie.

Prezentowane na wystawie wielkoformatowe, historyczne i współczesne zdjęcia odwiedzającym wystawę pozwolą odkryć – lub ponownie rozpałcić – stadionowe emocje. Prawdziwą perłą tej historycznej kolekcji są archiwalne fotografie autorstwa Marka Kondraciuka, dokumentujące mecze legendarnego Tramwajarza Łódź. Ta kultowa sekcja, funkcjonująca w latach 1948-1964, ścigała się na torze przy ulicy 6 Sierpnia – który po latach stał się bazą dla dzisiejszego Orła Łódź.

W tych wyjątkowych kadrach uchwycona została m.in. postać Włodzimierza Szwendrowskiego (1931-2013) – najwybitniejszego łódzkiego żużlowca w historii. Choć pochodził z Lublina, to właśnie w barwach łódzkiego Tramwajarza sięgał po indywidualne mistrzostwo Polski w 1951 i 1955 roku, stając się absolutną legendą dyscypliny. Obok tych bezcennych pamiątek pojawiają się także współczesne ujęcia autorstwa fotoreporterów, takich jak Adrian Sadurski, Wiesław Ruhnke, Zuzanna Kłowska czy oficjalny fotograf cyklu Speedway Grand Prix – Marcin Karczewski.

– Muszę przyznać, że nie przypominam sobie drugiej ta-



Tak wyglądał kiedyś żużel - jakie motocykle, jakie sprzęt i wiernie fanki!

kiej wystawy, gdzie zwiedzający mogliby zobaczyć prawie 100 dużych fotografii żużlowych z przestrzeni tak naprawdę 80 lat, czyli tyle, ile funkcjonuje sekcja żużlowa w Łodzi – mówi Maciej Markowski, oficer prasowy FIM Speedway Grand Prix of Poland Łódź.

Oficjalne otwarcie ekspozycji 5 lipca zaplanowano na godz. 18 tak, by kibice mogli wybrać się na wernisaż bezpośrednio po zakończeniu ligowego meczu Orła Łódź z Hunters PSŻ Poznań. Oprócz zatrzymanych w kadrze wspomnień, organizatorzy zadbałi o inne ekspozycje prosto z toru, które pozwolą na bliska poczuć magię tego sportu. – Zaprezentujemy dwa, kompletne motocykle żużlowe oraz cały ubiór zawodnika, to znaczy kombinizon, kask, gogle i tak dalej – zdradza Maciej Markowski.

Wystawa stanowić będzie prelude do absolutnego przełomu w historii łódzkiego żużla. Pod koniec lipca łódzka Moto Arena zamieni się w globalne centrum tej dyscypliny, goszcząc po raz pierwszy tak prestiżowe zawody rangi mistrzostw świata.

Już 31 lipca w rundzie SGP2 o laury na łódzkiej Moto Arenie powalczą najlepsi juniorzy globu, a dzień później, 1 sierpnia, elita światowego speedwaya zmierzy się w ramach 7. rundy Speedway Grand Prix. Łódzka publiczność zobaczy w akcji m.in. sześciokrotnego mistrza świata, Bartosza Zmarzlika, którego dominację spróbuje przełamać świetnie znany lokalnym kibicom Australijczyk, Brady Kurtz.

Emocje podgrzeje też start silnej polskiej reprezentacji: Kacpra Woryny, Patryka Dudka, Dominika Kubery.

– Różne światy, pokolenia i ludzkie pasje w jednej, wspólnej przestrzeni – tym dla nas jest OFF, więc tym razem z ogromną ciekawością gościmy wydarzenie, które celebrować lokalną tradycję, ale też promuje Łódź jako światowe centrum w tej dziedzinie sportu. Mamy nadzieję spotkać się nie tylko z zagorzałymi kibicami, ale i z osobami, które żużlową magię chcą dopiero odkryć w luźnej atmosferze – podkreśla Michał Pietrzak, koordynator wydarzeń OFF Piotrkowska Center.

Ekspozycję „Łódź żużla” będzie można oglądać bezpłatnie od czwartku od 6 lipca do 2 sierpnia na II piętrze za „Różowymi Drzwiami” w godzinach 12-20, a na koniec lipca planowane są w tej przestrzeni kolejne żużlowe akcenty. ©©

Mini Wyścig Solidarności i Olimpijczyków za nami. Wystartowali seniorzy

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

KOLARSTWO. W środę, 1 lipca z Łodzi wystartowało około 150 kolarzy, którzy powalczą o zwycięstwo w 37. Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Solidarności” i Olimpijczyków.

Kolarze finiszować będą w sobotę, 4 lipca w śląskim Jaworznie. Etapy: Łódź – Bełchatów, Zduńska Wola – Sieradz, Kozłowski – Skierniewice, Jędrzejów – Sosnowiec, Nowiny – Jaworzno. Trasa będzie liczyła 661 km, przez województwa łódzkie, świętokrzyskie, małopolskie i śląskie.

Wczoraj, pierwszego dnia wyścigu peloton pojechał najpierw do Bełchatowa, a po południu do Sieradza przez Stolicę Polskiej Truskawki. Rozebrano dwa etapy, pierwszy

przed południem o długości 81,8 km, a kolejny po południu – 94 km. Rano przed halą sportową przy ul. Skorupki odbyła się prezentacja drużyn. Tam też o godz. 10.15 sędzia główny dał sygnał do startu honorowego.

Tradycyjnie wyścigi seniorów poprzedziły wyścigi dzieci i młodzieży, czyli Mini Wyścig Solidarności i Olimpijczyków. Takie zawody, które dla wielu naszych miłusińskich stanowią niezapomnianą przygodę odbyły się we wszystkich miastach etapowych.

Zwycięzcy zawodów w Łodzi, dziewczynki i chłopcy, kategoria A (do 5 lat): Julia Garczyńska i Konstanty Pfajfer, kategoria B (6-8 lat): Lidia Certa i Wojciech Winiecki, kategoria C (9-10 lat): Rozalia Zaręba i Arkadiusz Dreksler, kategoria D (11-12 lat): Ignacy Zaręba, kategoria E (11-12 lat z licencją Żaka): Milena Wójcik. ©©



Nagrody najmłodszym wręcza przewodniczący komitetu organizacyjnego wyścigu Waldemar Krenc

Wicelider jedzie do Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

ŻUŻEL. W 11. kolejce Metal-kas 2. Ekstraligi na torze przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi wystąpi wicelider tabeli.

O godzinie 13 na Moto Arenie H. Skrzydlewska Orzeł podejmuje PSŻ Poznań. W pierwszym meczu w Poznaniu był remis 45:45. Walczymy o bonus. ©©

METALKAS 2. EKSTRALIGA

Ostatnie mecze 10. kolejki: Cellfast Wilki Krosno - Dakar Development Stal Rzeszów 43:47, Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. - Polonia Piła 41:49, 19.07: Hunters PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz

1. Polonia Bydgoszcz	9	20	+165
2. Hunters PSŻ Poznań	9	14	+27
3. Innpro ROW Rybnik	10	12	+35
4. H.Skrzydłewska Orzeł	10	11	-54
5. Stal Rzeszów	10	10	-5
6. Polonia Piła	10	10	-100
7. Moonfin Ostrów Wlkp.	10	8	21



Kibice czekają na kolejny mecz łódzkiej drużyny

8. Cellfast Wilki Krosno	10	4	-47
--------------------------	----	---	-----

Mecze w następnej kolejce:
5.07: H.Skrzydłewska Orzeł Łódź - Hunters PSŻ Poznań (13.00), Polonia Piła - Cellfast Wilki Krosno (15.15)
12.07: Dakar Development Stal Rzeszów - Innpro ROW Rybnik (14.00), Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. (16.30)

Złoty i srebrny medal siatkarzy drużyny ASSiR Żak Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. Drużyna ASSiR Żak Łódź osiągnęła duży sukces podczas mistrzostw Polski w siatkówce plażowej.

Łódzka drużyna zajęła pierwsze i drugie miejsce podczas Integracyjnych Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej osób z niepełnosprawnościami w formule na stojąco (pierwsze miejsce) i na siedząco (drugie). Nieprawdopodobny sukces.



Nasi medaliści Robert Latek, Rafał Masny, Mateusz Tyrz oraz Natalia Pop i trener Piotr Jaworowicz.

Zawody były rozgrywane w Elblągu w dniach 26-28.06.

Skład zespołu Robert Latek, Rafał Masny (MVP turnieju), Mateusz Tyrz oraz Natalia Pop. Trener Piotr Jaworowicz.

Jakub Krzemiński oraz Aleksander Czachorowski zdobyli złote medale turnieju Beach Pro Tour Futures Bridlington! W finale turnieju Polacy wygrali 2:0 z angielskim duetem Juan Bello/Nico Glead. Biało-Czerwoni siatkarze nie mieli sobie równych w fazie grupowej turnieju, rozgrywanego w północno-wschodniej Anglii. ©©

U honorowano 95-letniego wybitnego mistrza Polski z ŁKS

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W siedzibie PZPN Koło Seniora zorganizowało spotkanie na cześć Wiesława Jańczyka. Dwukrotny mistrz Polski z ŁKS obchodził 13 czerwca swoje 95. urodziny.

Na spotkaniu obecnych było wielu gości. Jubilat otrzymał wiele prezentów. Wybitnemu ełkaesiakowi życzenia składali: prof. Jerzy Talaga, trener kadry Andrzej Strejlau, Eugeniusz Kolator, Hilary Nowak, Jerzy Koziański, Wiesław Żmuda.

Przedstawiciele Grupy Ełkaesiak Jacek Bogusiak i Tadeusz Marczewski wręczyli jubilatowi pięknie wykonaną grafikę z podobizną mistrza, który wywalczył z ŁKS tytuł w koszykówce 1953 i w piłce nożnej 1958. Grafikę wykonał Dariusz Urbański.

Spotkanie zorganizowali działacze weterani, a zarazem od lat przyjaciele jubilata Marek Najder i Stanisław Wzorek. Wspierał ich działacz młodszego pokolenia, który od kilku lat utrwała na zdjęciach uroczy-



W takiej szczególnej scenerii odbyła się uroczystość uhonorowania 95-letniego dwukrotnego mistrza Polski z ŁKS Wiesława Jańczyka

stości, czyli Michał Słowinski. Wszyscy podkreślali pomoc Beaty Olczak z PZPN.

Opowieściom nie było końca. Kiedy już nastąpiło zakończenie spotkania Jacek Bogusiak i Tadeusz Marczewski

wręczyli gościom książkę ŁKS mistrz Polski 1958.

Wiesław Jańczyk jako koszykarz zdobył mistrzostwo Polski z ŁKS w 1953 (w ekstraklasie występował w latach 1951-1956, w kadrze pozosta-

wał do 1958), a jako piłkarz zdobył mistrzostwo Polski w 1958, wicemistrzostwo Polski w 1954, brązowy medal mistrzostw Polski w 1957, Puchar Polski w 1957. W ekstraklasie występował w latach 1954-1959. ©©

Piłkarze ŁKS przegrali w Busku-Zdroju z Dinamo Bukareszt 0:4

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Piłkarze ŁKS rozegrali pierwszy sparing podczas zgrupowania w Busku-Zdroju. Łodzianie zmierzili się z klasowym rywalem.

Podopieczni trenera Grzegorza Szoki zagraли w Busku-Zdroju z czwartą drużyną rumuńskiej ekstraklasy Dinamo Bukareszt i przegrali 0:4. Gole zdobyli: Ianis Tarbă (16), Oliver Hintsa (36), Wadym Kyryczenko (68), Alexandru Musi (81).

Trener Grzegorz Szoka sprawdził formę dwudziestu czterech zawodników, w tym siedmiu nowych ełkaesiaków oraz jednego piłkarza testowanego.

ŁKS Łódź grał w składzie: Łukasz Bomba (46, James Rhodes) - Julian Keiblinger (46, Dominik Sokół), Sebastian Rudol (46, Krzysztof Fałowski), Łukasz Wiech (46, Mateusz Kupczak), Bartosz Farbiszewski (46, Szymon Frakowski), Mateusz Książek (46, Marcel Błachewicz) - Kōki Hinokio (46, Kac-

per Terlecki), Mateusz Wysockiński (46, Antoni Młynarczyk; 75, Lenard Szczygieł), Kacper Nowakowski (46, Filip Rejczyk) - Fabian Piasecki (46, Karol Podliński), Fabian Olejniczak (26, Alan Siwek; 46, Sebastian Sopol). Trener: Grzegorz Szoka.

Z meczów sparingowych, tym bardziej z pierwszych takich starć w okresie przygotowawczym nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Kibice też tak komentują, używając zwrotów: pierwsze koty za płoty, pierwsze śliwki robaczywki, itd.

Przed startem rozgrywek formę ełkaesiaków sprawdzają jeszcze Radomiak Radom (sobota 4 lipca), Unia Skierniewice i Wisła Płock.

Ryccerze Wiosny rozpoczną sezon 2026/2027 w weekend 25-26 lipca wyjazdowym meczem z Pogonią Siedlce. Tydzień później ŁKS Łódź zacznie maraton czterech domowych spotkań z rzędu z Polonią Bytom, Chrobrym Głogów, Termalnią Nieciecza i Stalą Mielec. Później będą cztery wyjazdy. ©©

Udane występy karateków Champion-Team Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

KARATE. Zawodnicy Klubu Karate Champion Team rywalizowali podczas V Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych, Juniorów i Młodzieżowców w karate WKF.

Był to niezwykle emocjonujący weekend pełen sportowych wyzwań, walk na wysokim poziomie oraz wielu powodów do dumy - informuje Witold Wojciechowski.

Relacjonuje Witold Wojciechowski: Pierwszego dnia rywalizowali juniorzy młodzi i juniorzy, natomiast drugiego dnia do walk przystąpili młodzieżowcy oraz drużyny. Start naszych wychowanków możemy uznać za bardzo udany - awansowaliśmy aż do pięciu finałów mistrzostw Polski.

Mistrzem Polski 2026 w konkurencji kumite indywidualne juniorów -61 kg został Tomasz Janicki. Tomasz zaliczył znakomity występ i w pełni pokazał swój potencjał. To efekt ciężkiej pracy, systematyczności i konsekwencji w dążeniu do celu.

Tytuły Wicemistrzów Polski zdobyli:

Kacper Wojciechowski - kumite indywidualne młodzieżowców -67 kg. Kacper zaprezentował bardzo dojrzałe karate. Tak naprawdę jeden błąd zdecydował o tym, że złoty medal wymknął się z rąk.

Zuzanna Krzemińska - kumite indywidualne młodzieżowców -61 kg. Jak na start po przerwie związanej z egzaminami maturalnymi był to bardzo dobry występ. Potencjał, zaangażowanie i determinacja są ogromne - to tylko kwestia czasu, kiedy stanie na najwyższym stopniu podium.

Karolina Orzechowska - kumite indywidualne młodzieżowców +68 kg. Na Karolinę zawsze można liczyć. Choć cieszymy się ze srebrnego medalu, pozostaje lekki niedosyt, ponieważ w finale zabrakło naprawdę niewiele.

Brązowe medale wywalczyli: Julia Lota - kumite indywidualne młodzieżowców -68 kg. Julia wraca do wysokiej dyspozycji i z pewnością jeszcze niejednokrotnie namiesza w swojej kategorii wagowej.

Zuzanna Lota - kumite indywidualne juniorek młodszych -61 kg. Zuzia to prawdziwy tytan pracy. Coraz lepiej radzi sobie z emocjami, co przekłada się na mądre decyzje i skuteczne planowanie walk. Do finału zabrakło naprawdę niewiele.



Reprezentanci Champion Team awansowali aż do pięciu finałów mistrzostw Polski

*Szymon Wróbel - kumite indywidualne juniorów -55 kg. Wielkie brawa dla Szymona, który w ostatniej chwili zdecydował się wystartować i udowodnił swoją wartość na krajowej arenie.

Wicemistrzostwo Polski drużynowo

Drużyna kobiet U21 w składzie Julia Lota, Zuzanna Krzemińska oraz Karolina Orzechowska wywalczyła srebrny medal mistrzostw Polski. Mimo sukcesu pozostaje pewien niedosyt. W finale nasze zawodniczki nie poradziły sobie z pre-

sją i emocjami, co miało wpływ na przebieg decydujących walk. To jednak cenna lekcja, która z pewnością zapoczątkuje ich w przyszłości.

Na słowa uznania zasługują również pozostali zawodnicy, którzy godnie reprezentowali nasz klub, kończąc rywalizację na wcześniejszych etapach turnieju lub w repasażach:

Maria Pogoda - kumite indywidualne juniorek młodszych -61 kg - 5. miejsce

Maja Stefańska - kumite indywidualne juniorek młodszych -54 kg - 9. miejsce

Oliwia Bilska, Gaja Stasikowska Ga Ja, Aleksander Kosiński, Aleks Kos, Borys Sojka, Maciej Fryc, Igor Sidewicz, Szymon Zielonka

Reprezentanci Klubu Karate Champion-Team Łódź mają też za sobą bardzo udany występ podczas prestiżowego turnieju Polish Open 2026, który odbył się w Bielsku-Białej. W zawodach rywalizowało blisko 2000 zawodników z 33 państw, a poziom sportowy należał do najwyższych w Europie.

Łódzcy karatecy potwierdzili swoją wysoką formę, zdobywając dwa medale oraz kilka punktowanych miejsc w niezwykle silnej międzynarodowej obsadzie.

Na podium stanęli: Bartosz Wojciechowski - srebrny medal w konkurencji kumite indywidualne seniorów -60 kg,

Jakub Krysiak - brązowy medal w konkurencji kumite indywidualne seniorów -84 kg.

Bardzo dobre rezultaty osiągnęli również pozostali zawodnicy Champion-Team Łódź:

Kacper Wojciechowski - 5. miejsce w konkurencji kumite indywidualne U21 -67 kg,

Zuzanna Krzemińska - 5. miejsce w konkurencji kumite indywidualne U21 -61 kg,

Zuzanna Lota - 7. miejsce w konkurencji kumite indywidualne juniorek młodszych -61 kg,

Zuzanna Krzemińska - 7. miejsce w konkurencji kumite indywidualne seniorek -61 kg,

Tomasz Janicki - 11. miejsce w konkurencji kumite indywidualne juniorów -61 kg.

Turniej w Bielsku-Białej był dla zawodników Champion-Team Łódź nie tylko ważną rywalizacją sportową, ale również jednym z etapów przygotowań do najważniejszych wyzwań tego sezonu. Warto podkreślić, że część reprezentantów klubu zdobyła już kwalifikacje do państwowych Mistrzostw Świata, które w tym roku odbędą się w Bielsku-Białej, a organizatorem będzie Polska Unia Karate - Polski Związek Karate.

Przed zawodnikami Champion-Team Łódź kolejny ważny sprawdzian. Reprezentanci klubu wystartują w ostatniej w tym sezonie rundzie Młodzieżowej Ligi Światowej, która odbędzie się w chorwackim Pořeču. Będzie to kolejna okazja do rywalizacji z najlepszymi zawodnikami z całego świata oraz zdobycia cennego doświadczenia przed najważniejszymi imprezami sezonu - podkreśla trener Witold Wojciechowski. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mundial 2026. Burza opóźniła mecz, a na czele strzelców: Mbappe i Messi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.plPIŁKA NOŻNA. **Poznaliśmy kolejne drużyny, które walczyły awans do 1/8 finału piłkarskiego mundialu.**

Awansował Meksyk po wygraniu z Ekwadorem. Mecz rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem z powodu burzy. To pierwszy przypadek wymuszonej zmiany pory rozpoczęcia spotkania w MŚ 2026, ale już były kłopoty pogodowe. Potyczka Francji z Irakiem została przerwana przed rozpoczęciem drugiej połowy z powodu ryzyka burzy.

W drużynie gospodarzy wybiegł 17-letni pomocnik Gilberto Mora, zostając drugim najmłodszym zawodnikiem, który zagrał w meczu fazy pucharowej mundialu, po Brazylijczyku Pele w 1958 roku.

Kylian Mbappe, strzelec dwóch goli dla Francji w wygranym 3:0 meczu ze Szwecją dogonił Argentyńczyka Lionela Messiego, obaj mają po sześć bramek i są na czele klasyfikacji strzelców mundialu 2026. ©

1/16 FINAŁU MUNDIALU

Wybrzeże Kości Słoniowej - Norwegia 1:2 (0:1). Bramki: Norwegia - Antonio Nusa (39), Erling Haaland (86); Wybrzeże Kości Słoniowej - Amad Diallo (74). Żółte kartki: Norwegia - Antonio Nusa. Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). Widzów: 69 665.

Francja - Szwecja 3:0 (1:0). Bramki: Kylian Mbappe dwie (45, 74), Bradley Barcola (53). Sę-

dzia: Danny Makkelie (Holandia). Widzów: 80 663.

Meksyk - Ekwador 2:0 (2:0). Bramki: Julian Quinones (22), Raul Jimenez (31). Żółte kartki: Ekwador - Alan Franco, Kendry Paez, Moises Caceredo. Czerwona kartka: Ekwador - Piero Hincaapie (90+5). Sędzia: Slavko Vincić (Słowenia). Widzów: 80 824.

1 lipca, środa. (8): Anglia - DR Kongo (18), (9): Belgia - Senegal (22) - wyniki podamy jutro
2 lipca, czwartek. (10): USA - Bośnia i Herce. (2), (11): Hiszpania - Austria (21)
3 lipca, piątek. (12): Portugalia - Chorwacja (1), (13): Szwajcaria - Algieria, (14): Australia - Egipt (20)
4 lipca, sobota. (15): Argentyna - Republika Zielonego Przylądka (0), (16): Kolumbia - Ghana (3:30)

1/8 FINAŁU

4 lipca, sobota. (1): Kanada - Maroko (19) (II): Paragwaj - Francja (23)
5 lipca, niedziela. (III): Brazylia - Norwegia (22)
6 lipca, poniedziałek. (IV): Meksyk - zw. 8 (2), (V): zw. 12 - zw. 11 (21)
7 lipca, wtorek. (VI): zw. 10 - zw. 9 (2), (VII): zw. 15 - zw. 14 (18), (VIII): zw. 13 - zw. 16 (22)

ĆWIERĆFINAŁY

9 lipca, czwartek: zwycięzca 1/8. II - zw. I (22)
10 lipca, piątek: zw. V - zw. VI (21)
11 lipca, sobota: zw. III - zw. IV (23)
12 lipca, niedziela: zw. VII - zw. VIII (3)

PÓŁFINAŁY

14 lipca, wtorek: zw. II/zw. I - zw. V/zw. VI (21)
15 lipca, środa: zw. III/zw. IV - zw. VII/zw. VIII (21)

MECZ O III MIEJSCE

18 lipca, sobota: Miami/Miami Gardens (23)

FINAL:

19 lipca, niedziela, Nowy Jork (21)



Kylian Mbappe wypatruje kogoś dla siebie ważnego na trybunach podczas meczu ze Szwecją

NIE MA SZANS W TEJ WALCE, ALE DOBRZE ZAROBI

Pięściarz Mariusz Wach zmierzy się ze słynnym Brytyjczykiem Tysonem Furym 24 lipca w Tajlandii w pojedynku w wadze ciężkiej. Fury przygotowuje się do walki ze swoim rodakiem Anthonym Joshua pod koniec roku. O walce Polaka z Brytyjczykiem poinformowały „The Independent” i Sky Sports. Ma się odbyć na stadionie w miejscowości Pattaya. Zdaniem wielu Polak nie ma szans, ale dobrze zarobi. **DK**



FOT. ANNA KACZMERA

WIEK ROBI SVOJE
Metryki nie da się oszukać
44-letnia Serena Williams, która po prawie czterech latach wróciła do gry w singlu, przegrała z Australijką Mayą Joint 3:6, 7:6 (8-6), 3:6 w pierwszej rundzie Wimbledonu. **DK**

Widzew pracuje w Austrii na maksymalnych obrotach

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Trener Aleksandar Vuković dla klubowych mediów opowiada o pierwszych dniach pobytu na zgrupowaniu w Austrii.

- Po podróży, która nam zabrała większą część dnia odbyliśmy trening wprowadzający, a już teraz możemy już pracować na maksymalnych obrotach - mówił trener Widzewa. - Cieszymy się, że udaje nam się uniknąć tego największego upału, bo przesunęliśmy trening na wieczór. Co czeka zawodników? Na pewno intensywna praca. Każdego dnia, czy w większości będziemy mieć dwa treningi dziennie. Nie musimy się martwić o zmęczenie mięśniowe, natomiast następnie po zmniejszeniu objętości zajęć uzyskają optymalną gotowość do startu.

Reprezentacyjny obrońca Widzewa Przemysław Wiśniewski dodał: - Na pewno jest fajnie w Alpach. Fajnie się tu trenuje, gorąco, trochę ponad poziomem morza. Na pewno będą to ciężkie dwa tygodnie, ale myślę, że ta ciężka praca będzie skutkować w trakcie sezonu.

28 piłkarzy znalazło się w kadrze Widzewa na zgrupowanie w austriackim Bad Erlach. Sztab szkoleniowy ma do dyspozycji niemal wszystkich dostępnych zawodników, w tym graczy wracających z wypożyczeń oraz nie-



FOT. WIDZEW ŁÓDŹ

Trener Aleksandar Vuković udziela wywiadu klubowym mediom na obiekcie, na którym trenują piłkarze Widzewa

obecnych w ostatnim tygodniu reprezentantów.

Zabraknie jedynie biorącego udział w mundialu Steve'a Kapadiego oraz rehabilitujących się w Łodzi Szymona Czyża i Lukasa Leragera. Do Austrii pojechało trzech przedstawicieli Akademii Widzewa - bramkarz Franciszek Golański, który w rundzie wiosennej występował w drużynie U-17, a także obrońca Jan Juszkiewicz i pomocnik Kuba Nawrocki. Widzewiacy mieszkają w hotelu Linsberg Asia.

Tymczasem Widzew ogłosił, że 15 tysięcy kibiców wykupiło karnety na nadchodzący sezon PKO Ekstraklasy. W piątek, 3 lipca karnety trafią do otwartej sprzedaży, o ile takowe zostaną.

Podczas austriackich przygotowań zespół trenera Aleksandara Vukovicia ma w planach pięć gier kontrolnych. Pierwszym rywalem będzie DAC 1904 Dunajská Streda (4 lipca, 17.30), natomiast już dzień później Widzewiacy zmierzą się z amerykańskim New England Revolution (17.00).

10 lipca Widzew Łódź weźmie udział w miniturnieju, podczas którego jego przeciwnikami będą turecki Beşiktaş JK (18.30) i austriacki Mattersburger SV (20.00).

Oba spotkania rozegrane zostaną w formacie 2x35 minut. Obóz zakończy się sprawdzianem ze słoweńskim Brinje Grosuplje (godz. 17).

Po powrocie do Łodzi podopieczni trenera Aleksandara Vukovicia zagrają jeszcze z Puszczą Niepołomice (17). Sparing ten odbędzie się zamiast starcia z Unią Skierniewice.

Kadra trenera Aleksandara Vukovicia na zgrupowanie w Bad Erlach:
Bramkarze: Bartłomiej Dragowski, Franciszek Golański, Veljko Ilić, Jan Krzyżwański
Obrońcy: Stelios Andreou, Carlos Isaac, Christopher Cheng, Jan Juszkiewicz, Marcel Krajewski, Ricardo Visus, Przemysław Wiśniewski, Mateusz Żyro
Pomocnicy: Samuel Akere, Fran Álvarez, Ángel Baena, Osman Bukari, Kamil Cybulski, Mariusz Fornalczyk, Emil Kornvig, Kuba Nawrocki, Lindon Selahi, Julian Shehu, Tonio Teklić
Napastrnicy: Pape Meissa Ba, Sebastian Bergier, Antoni Klukowski, Karol Świdzki, Andi Zeqiri ©

Piłkarki Grot SMS Łódź grały w reprezentacji

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentacja Polski piłkarek zremisowała 1:1 z Niemkami w drugiej kolejce mistrzostw Europy do lat 19 kobiet. W tym meczu zagrały trzy zawodniczki Grot SMS Łódź.

Martyna Bartzak rozegrała pełne spotkanie, Zofia Pągowska spędziła na boisku ponad 70 minut, a Anna Potrykus weszła do gry na ostatnie pół godziny.

Przed biało-czerwonymi jeszcze ostatnie spotkanie fazy grupowej. W piątek nasza kadra młodzieżowa zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną

W pierwszym meczu reprezentacja Polski piłkarek nożnych przegrała 0:1 ze Szwecją. Podopieczne Marcina Kasprowicza wciąż mają szansę na awans do półfinału, ale poza pokonaniem Bośni i Hercegowiny muszą liczyć na porażkę Niemek ze Szwedkami i jednocześnie odrobić do zachodnich sąsiadek 6 goli w bilansie bramkowym. ©



FOT. UKS SMS ŁÓDŹ

Martyna Bartzak z Grot SMS Łódź rozegrała całe spotkanie w reprezentacji na środku defensywy